

## PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:  
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

## na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.  
kwartal. 6, 60 „ „ „ 8 „ — „  
miesięcz. 2 „ „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych krajach 6 „

Prenumeratory Słowa Polskiego  
płacą za Wiek XX. 1 kor.

Każda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petliwy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.  
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541

## Potępią obstrukcyę.

Piszą nam z Wiednia:

Wiedeń, 9 maja.

Czesi rozpoczęli obstrukcyę. W dniu, w którym rząd przynosi projekta do ustaw językowych, dające Czechom uprawniony język czeski w wewnętrznej służbie w dwóch trzecich częściach kraju, wprowadzając w niemieckie okręgi czeskich konceptowych urzędników, zabezpieczając, że na całym obszarze Czech, każdy Czech może domagać się i znaleźć sprawiedliwość w swoim języku, — zaś w Morawie wprowadzając prawie zupełny utrakwizm, gdy więc Czesi dostają na półmisku ogromne nabytki narodowe, i potrzebują się tylko schylić, by je zanieść do domu ustawą ubezpieczoną, zwycięża w czeskim klubie radykalizm i zamiast pacyfikacji, powraca zabójcza obstrukcyę.

Wnieśli 2.800 petycji, zapisują się do każdej prawie do głosu, i korzystając z regulaminu, żądają imiennych głosowań, z których każde pochłania przeszło pół godziny czasu. Wczoraj przebyliśmy ośm idyotycznych, przenudnych takich głosowań.

Radykali rozstrzygnęli, przyłączyli się do nich dotychczasowi wędziarze, chcąc pokazać, że się zdystansować nie dadzą. Na czele Pacak, Kramarz, Kaizl, nasi ukochani „spojency“. Nie pomógł święty apel Koerbera, przedstawiający całą groźbę położenia, w jakim się znajduje państwo, cały organizm administracyjny, skarb, żyjący resztkami zapasów kasowych. Zupełne wyczerpanie po prostu funduszu obrotowego, najważniejsze wydatki wstrzymane — potrzeby najpilniejsze trzeba odraczać, nie ma na żadną inwestycyę, na budynki szkolne czy szpitalne, na szyny kolejowe, na wagony czy maszyny. Faktem jest, że posunięcie nadzwyczajnego profesora uniwersytetu na zwyczajnego, rozbija się o dyferencyę płacy — trzeba odroczyć, bo nie ma monety.

Szeregi pierwszorzędnych zadań ustawodawczych na polu przemysłu, rolnictwa, stosunków społecznych czekają, miliony ludności cierpią, państwo, kraje, ludy, nie ma nikogo, co by na tej walce czesko-niemieckiej nie cierpiało, a szowinizm czeski, rozbrykany, zepsuty polską pomocą, drwi sobie ze wszystkiego i bez opamiętania wali państwo. Jest w tem jakiś szal, jakaś zapomnianość niesłychana.

Taką dali odpowiedź czescy sprzymierzeńcy na polskie uchwały we Lwowie, na równobrzmiące prawie uchwały niemieckich katolików. Taką dali odpowiedź na — zjazd berliński, który utwierdza trójprzymierze środkowe europejskie, że pokaże się dopiero w całej nagości czeskie dążenie w delegacjach.

Najbardziej zaścianeni Czechofile nasi zacięli się wobec bezgranicznej buty czeskiej, która z najwyższym egoizmem pomiatła wszystkim, co nie służy jej planom, a idzie najwidoczniej na wymuszenie wszystkiego teroryzmem, leżąc na słabość u góry i zmienność austriackiej polityki.

Wczoraj byli Czesi izolowani. Uchwała obstrukcyi zapadła w czeskim klubie większością 39 głosów przeciw 18, pomiędzy którymi najważniejsi posłowie morawscy i prezes klubu, najumiarkowańszy dr. Engel. Nie pomogły remonstracye panów czeskich, którzy narobili już tyle złego ale przecież tak daleko pójść nie mogli i obstrukcyi odradzali. Engel złożył prezydium czeskiego klubu.

Czesi byli w Izbie całkiem izolowani. Nawet galeria wnięszala się, gdy deputacya przemysłowców z całej Austrii, domagająca się reform, zobaczyła z galerii zabójczą taktykę czeską.

Więc cóż będzie? Jeżeli ci, co niedawno uchwalili potępienie obstrukcyi, wytrwają konsekwentnie, jeżeli hasło „dotąd a nie dalej“ nie było piaskiem, rzuconym w oczy kraju, to czeska buta przegrać powinna.

Stanowisko prezesa Koła poskiego było wczoraj rano wobec obstrukcyi czeskiej bardzo zdecydowane. Mówią, że czterogodzinne narady komisji parlamentarnej, w której, jak wiadomo, kolosalna przewaga do niedawna fanatycznych Czechofitów i fanatyków prawicy, oddziały „lagodząco“.

Koło dotąd niezwołane. Komisya parlamentarna nie ma jeszcze nic do powiedzenia. Biedaczka zdała egzamin przewidywania i wpływu politycznego zamienicie...

## Sejm nieurzędowy.

Sejm nasz w ukończonej świeżo sesji zrobił niesłychanie mało. Zrobił tylko, co było potrzebne, ażeby maszyna autonomicznej administracyi nie stanęła — załatwił szereg drobiazgów i został zamknięty, bo widocznie nie zasłużył sobie w oczach rządu na tyle łaski, co Sejm czeski i dolno-austriacki, które zostały tylko odroczone.

Ale — pisaliśmy przed dwoma dniami — w tem, co się działo po za oficjalnymi posiedzeniami Sejmu, znaleźć można lepsze zarodki, które między jednym a drugim Sejmem rozwijać i pielęgnować należy. A gdy one wydadzą swój owoc, Sejm tegoroczny temi właśnie nieurzędowymi sprawami może się korzystnie odróżnić od poprzednich.

Mamy tu na myśli głównie owe dwudniowe narady połączonych kół polskich sejmowego i wiedeńskiego — poświęcone w pierwszym dniu polityce Koła w Wiedniu, a w drugim dniu sprawie komitetu centralnego. W obu dniach jednak głównym przedmiotem obrad były sprawy krajowe, stosunek wzajemny stronnictw, a przeważnie stosunek mniejszości do większości. Po raz pierwszy członkowie Koła polskiego w Wiedniu prawie w pełnym komplecie radzili wspólnie z Kołem sejmowym — po raz pierwszy ci posłowie sejmowi, którzy w Wiedniu jako posłowie do Rady państwa stoją po za Kołem polskim, mieli sposobność w tak licznej zebraniu zetknąć się z Kołem i jego większością i wypowiedzieć, co mają na sercu.

tęgo, czego nie chce. Los mój litości w tobie nie wzbudza, a burze nad moją głowę wzmaga się.

— Droga, kochana Koczalsiu, nie mogę być niewolnicą litości mojej nad tobą!...

— Jedź, gdy ojciec wróci.

— A jak nie przyjedzie? Pojadę i żeby zażegnać burzę, napiszę, że mimo prośb i błagań Koczalsi pojechałam.

Koczalska ukradkiem oczy otarła.

— Wiesz, że zawsze robisz ze mną, co chcesz.

— A i ty dobrze wiesz, że się nigdy z sobą nie rozstaniemy. Gdy zarząd pójdę, przeniesiesz się do mego domu, oddam ci gospodarstwo i nigdy burze nad twoją głowę nie będą przeciągać.

— Twój mąż?

— Mój mąż będzie ci wdzięczny za mnie...

Mój mąż jest człowiekiem wykwiłtne wychowanym, o delikatnych uczuciach i dobrem sercu.

— Znasz go?

— Jakże chcesz, żebym przyszłego mego męża nie znała?...

— Maryniu, bój się Boga, cóż twój ojciec na to?

— Już się boisz, a to jego kandydat.

— Żartujesz, kandydat twego ojca musi być odmienny od twego.

— Wybornie, powiem mu to.

— Nie zrobisz tego, uciekłabym z domu.

— Nie obawiaj się, mój wybrany musi się wam wszystkim podobać, nawet ojcu.

— Jeżeli tak, to jestem pewna, żeś go jeszcze nie wybrała i oddycham.

Złożyła ręce, jak do modlitwy.

Wstały od stołu. Marynia pocałowała wystraszoną Koczalską i poglaskała ją po twarzy.

## ROZDZIAŁ X.

O godzinie siódmej rano konie pana Edwarda odwoziły Marynię do mieszkania ciotki Urszuli.

— Jesteś, moje dziecko! radość rozsada mi płuca! Zdecydowałaś się! Co za rozkosz walczyć za tego, kogo się kocha, być zawsze z nim! Niech myśli jego głośno płyną przy tobie, on tak pocziwie myśli, a ty będziesz wiązać je na nitkę twej miłości i wykolysanych miłością uczuć. Mam łyż w oczach i poetyzuję, ja stara, zahartowana w walkach i udęczeniu. Nie płacz, dziecko, ojciec w tydzień do was przyjdzie, da się przeprosić i ciebie przeprosi.

— Boję się, — szepnęła, kryjąc twarz wśród cichych łkań w ramionach Urszuli. — Boję się przyśrości i boję się, czy nie będę mu kulą u nóg.

— Kulą u nóg — zawołała Urszula. Ty będziesz jego gwiazdą wśród ciemnej nocy i jego natchnieniem. Czuję, że nadto dziś jestem patetyczna i wruszona. Boję się bicia serca, a tu trzeba mieć głowę na karku, pomagać Tadeuszowi, umizgać się do dyrektora.

Roześmiała się, otarła oczy — wyszła. Służąca niosła za niemi kuferek.

(C. d. n.)

— Sierca twoja, matulu, nie wiele na drogę życia zabiera. Ciebie odda mi ojciec lub go odbierze dla mnie Urszula.

Pukanie do drzwi wstrząsnęło nią.

— Kto? — zapytała nerwowo...

— Proszę jaśnie panienci, waza na stole.

— Idę! To przecie jeszcze nie teraz i nie dziś! — uśmiechnęła się, otarła oczy, zdjęła kapelus i okrycie, koleżki wyjęła z uszu, przyglądziła włosy i robiąc dobrą minę, wyszła.

Przy stole rozmawiała z Koczalską.

— Jutro rano ciotka Urszula zabiera mnie do Zimnej wody na cały dzień. Wrócę o 11 w nocy.

— Wiesz, jak ojciec nie lubi ciotki Urszuli.

— Raczej boi się jej.

— To wszystko jedno. Burza spadnie na moją głowę, jeśli jutro wcześniej od ciebie wróci.

— Tyle już ich spadało i nie zrobiły ci żadnej szkody...

— Nie masz serca, zwykle sama sprowadzasz burze. Ojciec boi się ciebie i wszystko na mnie spada, jak gdyby chciał wzbudzać w tobie litość i przez litość dla mnie wstrzymywać się od robienia

wkraczającego szeroką falą do narodowego obozu, ale na zasadzie pełnej równości praw i obowiązków. A gdy ten reprezentant włościaństwa mówił o możliwości powrotu posłów włościańskich do Koła polskiego i o warunkach tego powrotu i o czynionych przeszkodach — to były w tem takie akcenty szczerości, ale też zarazem było tyle poczucia siły — że każdy trzeźwo rzecz się sądzący, musiał zrozumieć, iż ma się tu do czynienia z siłą, z którą trzeźwy polityk liczyć się musi i że lekceważenie tej siły, że zastanianie się wobec niej marnymi paragrafami statutu Koła, które dziś są takie, a jutro mogą być inne — byłoby lekkomyślnością nie do wybaczenia, błędem, który długo jeszcze mścić się będzie.

Z innej strony ostrzegano większość w toku tych obrad, żeby w tym błędzie nie trwała. Wykazano jej, że solidarność silna być może tylko wtedy, gdy będzie obojętna, a nie wyłącznie na paragrafie oparta. Powiedziano, że wymaganie solidarności jest żądaniem bardzo wielkiej, najcięższej ofiary, bo niejednokrotnie ofiary własnego przekonania — że zatem trzeba tę ofiarę ile możności ułatwić, lżejszą uczynić przez to, że po pierwsze wymagać się jej będzie tylko tam, gdzie ona konieczna — że powtórnie unikać się będzie wszelkiego mojarozwiania w tem znaczeniu, ażeby naprzód postanowionych rzeczy nie narzucać mniejszości — że na koniec przy samym wyborze posłów do tego koła, które musi być solidarne, unikać się będzie terroryzmu i demoralizacji.

Na te, tak umiarkowane wypowiedziane żądania — usłyszał demokratyczny mówca z ust jednego z najważniejszych konserwatystów, iż mową tą „hat er das Tischbuch zerschnitten“ — że zerwał mosty! A ze słów tych, chociaż nie wypowiedzianych publicznie, jeden tylko wniosek jest możliwy, że większość do żadnych ustępstw skłonna nie jest, że żąda bezwarunkowego poddania się.

Wobec tego zaś zachowania się większości — której wszyscy członkowie zresztą obok frazesów o jedności i zgodzie, jednak co do rzeczy samej na włos od swego *non possumus* nie odstąpili, rzecz prosta, iż wśród stronnictw mniejszości odbywać się musi ruch koncentracyjny, dążący do coraz większego zbliżania się ich wzajemnego, ażeby się wreszcie skupić, gdy zbliżać się będzie rozstrzygnięcie na arenie wyborczej. Ten ruch koncentracyjny, przygotowywany już od dwóch lat, wzmógł się znacznie podczas tegorocznej sesji — i o nim też głównie myśleliśmy, mówiąc w artykule „co zrobili?“ o tem, iż po za urzędowym działaniem Sejmu, którego wyniki są tak strasznie nikłe — były w czasie tego Sejmu rzucone zarodki dobre, które rozwijać i pielęgnować należy. Między stronnictwami, zasiadającymi po lewej stronie Sejmu, nigdy nie było tyle zbliżenia, takiego stałego a szczerego współdziałania, takiego zrozumienia się wzajemnego co do wielkiej większości spraw sejmowych — jak w tej sesji. Przyczynił się do tego w znacznej mierze fakt, że klub demokratyczny występował ze znacznie większą, niż poprzednio, stanowczością i silniejszym zaakcentowaniem swoich zasad. Zaskarbił sobie przez to zwiększoną niechęć wszelkich odcieni konserwy — co mu tylko na zdrowie wyjść może, bo wzmocni stanowisko jego u podstaw, ułatwi konieczną akcję organizacyjną i wzmocni dobre jego stosunki z klubami włościańskimi i z demokratycznym, bardziej na lewo wysuniętym żywiołem niemieckim. Sprawa narodowej demokracji tylko skorzysta na tem może.

## Z łoży dziennikarskiej.

(Oryginalna korespondencja „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 8 maja.

(JK.) Dzisiejsze posiedzenie Rady państwa było pod każdym względem zajmujące, a dla smakoszów parlamentarnych, traktujących bieżącą historię Izby austriackiej z wysokości łoży dziennikarskiej, był to rzadki specjal. Jeżli kiedy, toż dzisiaj można się było przekonać, jak głęboką prawdą jest twierdzenie, że parlament jest odzwierciedleniem życia całego państwa.

Pisały niedawno dzienniki o uczcie, wydanej przez jakiegoś milionera, gdzie przy każdej potrawie kinematoskop przedstawiał na ekranie jej historię: Przy ostrygach, biesiadnicy oglądali polów ostryg. Przy cukrach i słodyczach — latarnia magiczna rzuciła obraz plantacji cukrowej trzciny, rafinerii i mnogich robotników, pracujących ciężko wśród skwaru i znoju. Podobnym kinematoskopem była dzisiejsza Izba. Na wszystkie zarzuty, czynione polityce rządu, na wszystkie hipotezy, teorie i domysły, można dziś było zbierać dowody naocznie, demonstrowane przez doskonałe zgrany *ensemble* 425 ciu deputowanych.

Wiedzieliśmy wszyscy z góry, że klub czeski, uchwalivszy obstrukcję, dołoży dziś starania, aby nauczyć Izbę respektu przed swą rezolucyjnością i walecznością. Jest ich 59 i rzeczywiście stali, jak jeden mąż, mimo, że znikąd nie mieli pomocy. Ale

przeliczyli się, jeśli przypuszczali, że w ostatniej chwili sytuacja zmieni się na ich korzyść, że inne kluby się rozmyśliły i przystąpią do sojuszu, że zyskają sobie chociażby uznanie za swe poświęcenie, chociażby platoniczną sympatyę. Nic z tego wszystkiego.

Odpowiedzi Pacaka, na wywody premiera Körbera, słuchało się, jak majaceń chorego na manię prześladowczą. Bo skoro wreszcie rząd daje ustawę i wzywa Izbę do rozpraw nad nią, więc pocóż obstrukcja? Pocóż to świadome mordowanie konstytucji? Pocóż to wstrętne, idyotyczne obstrowanie, gdy w rzeczowej dyskusji można wyczerpać przedmiot i wykazać ewentualnie ciężką niesprawiedliwość proponowanej ustawy? Widocznie jednak klub czeski tak się zrosł z ideą zasadniczej opozycji, że stała się ona jego fikcją. Poprostu klub czeski zwaryował na obstrukcję. Tak czy owak — nie mogą, bo nie umieją już nic innego. Powiadają na swą obronę, że wyborcy ich żądają obstrukcji. To bardzo możliwe. Rewoltując naród czeski przez tyle lat i wmaiwając weni, że nie ma zgody z Niemcami, teraz muszą znosić konsekwencje. Ale z tego jeszcze nie wynika, aby z powodu fałszywej taktyki klubu czeskiego cierpiała konstytucyjna forma rządu i, co za tem idzie, wszystkie ludy, wchodzące w skład monarchii.

Do spotęgowania tego rozgoryczenia względem Czechów przyczyniła się nadto jedna jeszcze okoliczność, z którą nikt się nie liczył: wybory do wiedeńskiej Rady gminnej. Antysemita postarali się o „ulicę“, aby zyskać wielce przybyłą popularność u tutejszego drobno-mieszczaństwa — i dzięki temu, mieliśmy w Izbie małą wprawdzie, lecz wcale udatną scenę tyranizowania reprezentacji państwa przez uliczny motłoch stolicy.

Komedia była świetnie aranżowaną. Na kilka godzin przed otwarciem posiedzenia kilkaset ludzi obsadziło boczną bramę parlamentu od Stationgasse, gdzie jest wchód na drugą galeryę. Byli to wyłącznie „ludzie Luegera“, wymusztrowani w niezliczonych kampaniach wyborczych i zgromadzeniach publicznych, udający się dziś do parlamentu wyłącznie w tym celu, aby zrobić skandal.

Czesi są wprawdzie mistrzami w aranżowaniu skandałów. Dali tego aż nadto wiele dowodów zarówno w Sejmie praskim, jak tutaj. Ale znaleźli w antisemitach godnych współzawodników. Podczas mowy Koerbera stali tuż przy trybunie ministerjalnej trzej wydelegowani z klubu czeskiego znani z dzielności „Zwischenruferzy“: Horzica, Mastalka i Udrzał. Wszystkie nawiasowe wzmianki w protokole stenograficznym z mowy Koerbera, dotyczące wykrykników, śmiechów i t. p. wyrazów niezadowolienia czeskiego, pochodziły od tej zacnej trójki. Gdy chodziło o silniejsze zaakcentowanie niezgody czeskiej z wywodami ministra, nasi trzej, jako przednia straż, dawali sygnały głównemu taborowi i stosownie do hasła był śmiech, wrzawa, Pfui-Rufe i t. p.

Gdy Koerber skończył i głos zabrał Pacak w imieniu klubu czeskiego, wystąpili do akcji antysemita. Nie dużo ich jest w Izbie, bo tylko 27, ale *qualitas* zastępuje *quantitas*. *Znajesz brat, małenka, ale duże fajno*. Wysłano również przednią straż, złożoną z czterech wytrawnych parlamentarzystów. Znane imiona: Schneider, Bielhawek, Gregorig i Wohlmeyer. Na ochotnika przyłączyli się do nich Wolf, Schoenerer i Steinwender. Właściwy przywódca, taktik i strategik, dr. Lueger, wedle wojennych przepisów, pozostał w tyle, na swej ławce, bacząc okiem śledząc i pilnując sytuacji.

Pacak zbyt jest otrząskany w walce parlamentarnej, aby wykryknicy Niemców mogli go demagogować. Lecz to, co nastąpiło po skończeniu mowy i podaniu wniosku głosowania imiennego, strapiło nie tylko Czechów, ale całą Izbę, prócz antisemitów, którzy przyjęli wypadek z iście fatalistycznym spokojem. Rzecz była aranżowana prześlicznie. Gdy Pacak skończył, w tej samej chwili z ławek drugiej galeryi, tuż ponad klubem antysemitkim (skrajną lewicą), odezwał się przeraźliwy wrzask: „Das ist ein Skandal! Heraus mit dem Paragraph 69! Nieder mit den Tschelzuehern! Czechen hinaus!“

Jak mnie zapewniano, art. §. 69 dotyczy ustawy przemysłowej, a reforma jej ma, według zapewnień antisemitów, drobnych przemysłowców wydobyć z gniołającej ich nędzy.

Na ten okrzyk, zerwała się cała galerya — i jak burza zagrzmiąły tysiące obelg pod adresem Czechów. Prezydent chwycił za dzwonek, chcąc uspokoić wrzawę, lecz daremnie. Wyciągnął więc rękę ku galeryi i energicznym ruchem dał poznać służącym, żeby ją opróżnili. Sądząc po mamiętych okrzykach, można by się było spodziewać, że przyjdzie do walki na pięści między służącymi a publiką. Tymczasem okazało się, że owa wściekłość była „robiona“. Zaledwie kilka liberyi zjawilo się na górze i zaczęło wypraszać za drzwi, okrzyki nie ustały wprawdzie, bo Wiedeńczyk zawsze musi zrzędzić, ale posłuchali odrazu i wynosili się, aż miło. W dziesięć minut zapanał spokój.

Co pół godziny wstawał jakiś Czech i podawał wniosek, nad którym żądał tajnego głosowania i oso-

bnego drugiego głosowania nad tem, czy owe głosowanie pierwsze ma być tajnem.

Wśród obrzydliwych, uprzykrzonych nudów, zaczęły ciągnąć się minuty, jak godziny. Było ośm głosowań z odczytaniem ośm razy po 425 nazwisk wszystkich posłów.

Uciekamy na chwilę do kuloarów. Właśnie członek Izby panów, pan gubernator Biliński odbywa cerele i łaskawem spojrzeniem zaszczyca starych towarzyszków broni. Z jego oblicza bije syte zadowolenie z siebie i świata. Wzrok wyraża po-błażliwą ironię na widok zdenerwowanych reprezentantów narodu. Gdy Kramarz biegiem zdąży mimo niego w pogoni za jakąś personą, siedzącą w bufecie, odwraca się za nim i żartobliwie chwycie głową. A przytem od chwili do chwili wspomni, że tam wysłał kilkadziesiąt milionów, a stamtąd dostał ich kilkaset. Mówi o milionach z taką pogardą, jak przed niespełna pół rokiem o guldenach nie mówił. Człowiek dziwnie prędko uczy się pogardzać podłą mamoną. Ale pierwszy warunek: mieć jej jak najwięcej.

Wracamy po chwili znowu do łoży. Książę „Loisi“ Liechtenstein spaceruje pod ramię z Bielhawkiem po hemicyklu. Wolf z Udrzałem i Krumbholzem ledwie się do pięści nie biorą. Kramarz kręci się po sali, jak mysz w ukropie. W polskich ławach pustki.

Nagle Bielhawek zostawia księcia, jak tykę przy pulpicie Koerbera, a sam cofa się w stronę swoich ławek i krzyczy na całą Izbę:

„Ocs seid's olle a Banda!“

## KORESPONDENCJE.

Kraków, 9 maja.

(Uroczystość 3-go maja i jej specjalne zabarwienie. Z wystawy sztuk pięknych. Z teatru).

Z niezwykłą uroczystością obchodzono w tym roku w Krakowie rocznicę Konstytucji 3-go maja. Wczesnym rankiem wyruszyła orkiestra „Harmonii“ w mundurach czwartego pułku piechoty wojsk polskich i odegrała pobudkę, składającą się z utworów narodowych. Otaczały ją liczne zastępy młodzieży i publiczności. Dla młodzieży szkół średnich odbyły się poranne nabożeństwa. Właściwa msza pamiątkowa miała miejsce u OO. Dominikanów, skąd wyruszył liczny pochód z chorągiewami i muzyką do pomnika Rejtana. Wieczorem w Sokole bardzo pięknym było przemówienie p. Bartoszewicza, pełnemi ognia i zapału słowami mówił p. Michejda, a publiczność po brzegi wypełniła salę.

Niektóre warsztaty świętowały, a wszystkich uderzył niezwykły nacisk, jaki nie tylko demokratyczna *Nowa Reforma*, ale i *Czas* kładły na uroczystość obchodu i doniosłość rocznicy. Wszak nie tak dawnym jest wspomnienie prześladowań, którym podlegała młodzież szkolna za rozrzucanie kartek, zawierających o narodowych obchodach. Konserwatywnym i to naturalnie zdrowym i mądrym nazywało się tłumienie „sentymentalnego“ patriotyzmu. Dziś ten sam konserwatyzm korzysta z narodowych pamiątek, jako z atutów dla walki z socjalizmem. Socjaliści święcą 1-szy maj, robotnicy katolicy święcą mają rocznicę Konstytucji. Jakkolwiek socjaliści — o ile wiemy — nie protestowali nigdy przeciw obchodowi 3-go maja, cieszą się dziś niewątpliwie, że im się udało patriotyzm rozżarzyć, ale poco to specjalne zabarwienie, wnoszące rozłam do samych klas pracujących?

Na wystawie sztuk pięknych w Sukiennicach uwagę publiczności pochłaniają obecnie kartony Mehoffera do witraży w katedrze we Fryburgu. W tej chwili jest to wobec Europy największa nasza chluba, artysta otrzymał bowiem, jak wiadomo, nagrodę konkursową, a dzieło jego przeniesione na szkło, pozostanie na długo ozdobą wszechuropejskiej kościelnej sztuki. Witraży jest cztery, a każdy poświęcony został jednemu ze świętych, którego wyobraża. Przepiękną jest grupa Matki Boskiej, otoczonej aniołami, która w promieniach słońca zabyśnie prawdziwą *glorię*. Co wogóle podziwiać należy, to nie tylko koloryt, który ze specjalnymi warunkami malowania na szkle liczyć się musiał, ale bogactwo pomysłu; liczbę akcesoriów, figur, ornamentów, które przebież do rzeźmiarów i podziału oświetlenia trzeba było.

Bardzo zajmująca jest również zbiorowa wystawa kilkunastu płócien Jacka Malczewskiego. Rzeczy to po większej części znane, ale co w nich uderza, to pokrewieństwo pomysłów, owa zagadka, o której kilkakrotnie wspominałem na tem miejscu; sfinks zaciekawiający publiczność, a nekający, jak się zdaje, stale fantazję artysty. Jest to pół tygryscia, pół kobieta, z wielkimi zielonemi skrzydłami, z pazurami, które wskazują się nieraz jak szpony, w cielu ofiary, dzwacznie uzbrojona, w postawie stojącej, leżącej, różnej wielkości, a z tą samą zawsze twarzą. Obok niej mężczyzna, zwykle artysta, jak świadczą o tem pedzle i palety, skuty, spętany, nieszczęśliwy, z wyrazem bólu i wysiłku na twarzy. Zauważyć warto, że postać mężczyzny jest różną, choć typ podobny. Dwa razy nawet zagadkowa postać

Na sezon wiosenny i letni

Materye wełniane, Batysty, Zephyry,  
Voile Percale, Satyny najmodniejsze

w wielkim wyborze poleca

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów, plac Maryzoki 1. 8.

zjawia się sama. Stoi w rynsztunku bojowym na pierwszym planie malowidła, z kosą w ręku, w głębi świątynia, czy dom mieszkalny, jakaś tajemnicza grupa ludzi. Może artysta zechce nam kiedy wyjaśnić zagadkę swoją, dziś zdaje się tylko nie ulegać wątpliwości, że tajemnicze widmo nie zrodziło się w chwili radości, że nie jest wesołym żartem, ale wyrazem bolesnej zadumy, ciężkiego zwątpienia, a może symbolem jakiejś *ananki*, który powiada: nie pójdziesz dalej.

W teatrze mieliśmy znów farsę bardzo wesołą, o ile ktoś potrafi utrzymać się w tym samym nastroju przez 3 dość monotonne akty i — bardzo nieskomplikowaną. Mówię o tłumaczonej z węgierskiego sztuce Fr. Herczego „Pomów pan z mamą“. Tematem są dzieje 7 córek pani von Gyzikowies, z których tylko cztery udaje się autorowi doprowadzić do małżeńskiego portu. Osia intrygi są trzy pocałunki, obiecane przez jedną z panien młodemu porucznikowi, który stara się powydawać zamąż jej siostry, aby zakład wygrać, sam przecież pada ofiarą matrymonialnych swych matactw.

Trochę za dużo fars, woła prasa miejscowa, a teatr na drugim już przedstawieniu świeci pułkami. My Polacy nie lubimy się śmiać z byle czego, wybredniejsi jesteśmy od Niemców i z tem dyrekcya liczyłaby się powinna.

Najbliższą premierą będzie „Don Carlos“ z którego odbywają się już próby, potem zaś dekorowania i pracownia krawiecka rozpoczną przygotowania do wystawy oratorium jubileuszowego Deoty „Gloria tibi alma mater“. Jeżeli sądzić o tem utworze z podawanych przez *Czas* wyjątków i zaszyszanych tu i ówdzie sądów, będzie on więcej uroczystym, niż pięknym, i stanowczo różnym od prądów i wymagań nowoczesnej sztuki. Wspaniała za to ma być wystawa, na cel której uniwersytet przeznaczył teatrowi specjalną subwencję.

Uroczyste nudy w dniach wielkich obchodów narodowych, czy osobistych stały się dziś tak szanowaną tradycją, że nikt nie śmie przeciw niej protestować. Ale czy to doprawdy konieczne, czy zawsze tak będzie, czy następne pokolenie przez reakcję uroczystości nie każe otwierać takiej figurze, jak — Paryżanka z głównego portalu wystawy paryskiej?

## Pierwsze jaskółki przed burzą.

Kwestya agrarna u nas, z którą sobie nasza większość sejmowa nie umie poradzić, zaczyna przemawiać już językiem zupełnie nowożytnym: strejkami chłopskimi. Niedomagania socyalne, które krótkowidze nasi usiłują leczyć taką końską kuracją, jak *lec Hupka*, coraz widoczniej wywołują ferment wśród ludności wiejskiej. Zaczyna się ona bronić przed nędzą już nie tylko wychodźstwem za morze, lecz wprost oporem czynnym przeciw istniejącemu stanowi rzeczy. Podajemy poniżej list z Podola o budzącym się ruchu strejkowym robotników rolnych. Są to wypadki małe rozmiarami, lecz symptomatyczne. Oto brzmienie listu:

**Borszczów, 7 maja.**

Jeszcze przed Wielkanocnymi Świątami zaczęły krążyć głuche wieści, że we wsi Babińce pod Krzywczem i w Olehłowicach nad Dniestrem, robotnicy rolni w obszarach dworskich przestali pracować, jednocześnie bojkotując tych robotników, którzy z bastówką nie łączą się. Dierżawca folwarku Olehłowice nad Dniestrem, widząc, że pola nie obrabi dla braku robotnika, sprowadził do roboty polnej około 50 Huculów. Huculów tych pobila i rozpędziła miejscowa ludność; przybyła żandarmerya, ale ta pola uprawiać nie może, zatem kwestya załatwiona nie została, tymczasem w Babińcach pod Krzywczem ruch właścian przybrał rozmiar taki, że roboty w polu ustaly. Z Babińce ruch poszedł dalej i w ciągu tygodnia objął 7 czy 8 wsi, dziś zaś panuje w całym obwodzie mielnickim, wyjąwszy Mielnicę, własność Mieczysława Dunna Borkowskiego — i Germakówki, własność Baworowskiego.

Gdy po wsiach okazały się podburzające proklamacye, gdy na folwarku Nivra bastujący spalili obornik, i gdy po rozmaitych folwarkach ludzie, którzy pracować chcieli, przez strejkujących obici zostali, udał się tutejszy starosta na miejsce rozruchów, starając się pośredniczyć pomiędzy dworem a wsią. Obszar dworski podniósł dzienną zapłatę przeszło o 50 procent i robota poszła dalej, w innych wsiach pośrednictwo nie udało się, i p. starostę musiały zawody z rozmaitych stron spotkać podczas jego podróży, gdyż zarządził dla utrzymania spokoju w powiecie wzmocnienie władzy wykonawczej wojskiem. W zeszłą sobotę przybyło dwoma pociągami kolei żelaznej dla obwodu mieleckiego 6 kompanii piechoty, 4 kompanie 41 pułku z Czerniowic. 2 kompanie strzelców z Tarnopola, zaś szwadron kawalerji z Czerniowic ma być w marszu do Mielnicy.

Many więc wojsko w powiecie, ale co dalej? Przyjście wojska do powiatu nie rozwiązuje kwestyi płacy robotników rolnych. Że folwarki po większej części placą robotnikom bardzo mało, to nie ulega

wątpliwości; mogą podać przykłady, o których wien. N. p. właściciel Krzywczu, kupiec Seidmann ze Skwały placil robotnika od 8 do 20 ct. dziennie, w tym też folwarku nawet parobcy, którzy rocznie zgodzeni byli, zaprzestali pracować i tak daleko zaszło, że dobytek, konie, woły, krowy, musiał właściciel sam ze swoim rzędą i ekonomem karmić i poić, inaczey musiałoby być zginać.

W innych folwarkach placono kwitkami, a nie pieniędzmi, ale trzeba też powiedzieć, że są folwarki, które, jak na tutejsze stosunki dobrze i regularnie placą. Pomimo tego i tu i tam robotę zastanowiono, co wskazuje, że ruch ten ma nie tylko na celu polepszenie bytu robotnika, lecz jakiś inny dalszy cel.

W każdym razie atmosfera jest duszna.

Jeżeli Szanowna Redakcyja chce dokładnie wiedzieć o tutejszym ruchu, to proszę w namiestnictwie o nim poinformować się; tam wiedzą niezawodnie więcej, gdyż od tutejszego starostwa musiały obszerne relacye odejść do Lwowa. Ruchu tego lekceważyć nie można, że on przybiera, dowodem jest i to, że dziś dopiero wybuchł strejk w Turylezu (własność Albina Słoneckiego) i częściowy w obszarze dworskim Borszczów (Feldsehul spadkobiercy), a zatem mamy ruch w okręgu sądowym borszczowskim.

Rada powiatowa borszczowska zachowuje się wobec tych wypadków biernie, a przecież zdawałoby się, że pośrednictwo pomiędzy dworem a wsią z natury rzeczy do niej należy.

(Dla uspokojenia korespondenta naszego musimy stwierdzić, że udawanie się do namiestnictwa po informacye jest próżną stratą czasu. System robienia tajemnie z rzeczy, o których wroble na dachu śpiwają, panuje ciągle jeszcze w tym gmachu. Kilka dni temu przecież namiestnictwo w gazecie urzędowej zredukowało do zera wiadomość o ruchu strejkowym na Podolu. List powyższy niech będzie komentarzem do tego *dementi*.)

## Kronika miejscowa.

Lwów, 10 maja.

**Jutro:**

- 11 maja. Piątek, Beatryksy panny. — Jesona ar.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 32, zachód o godz. 7 minut 21.
- O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Sądy Boże“.

Przez wszystkie „organy“ opinii galicyjskiej o odcieniach klerykalnych przeleciał jęk udanej boleści z powodu wykrycia zakulisowych tajemnie znanej afery klasztornej. Grzmi wielka jeremiada nietoperzy. Usiedli „nad brzegami Babilonu“, rozdarli szaty i zawodzą o bliskim przyjsciu Antychrysta, ponieważ lud mądrzeje i zaczyna patrzeć na palce nawet swoim biskupom. Pod adresem *Słowa Polskiego* padają strzały, napojone bezsilną wściekłością, dyszzące uczuciami, których ewanlielia sw. zabrania surowo pod utratą zbawienia. Przystroga „Młujcie nieprzyjacioly wasze“ pokazała się przykazaniem niedostępnem dla tych natur gołębich.

Kipi na całej linii. Aż rozkosz bierze patrzeć, jak się wiją reptile papierowe. Czują, że każde otwarcie oczu ogłowi na nieczemność, że każde stłuczenie jednego glinianego bożka i pokazanie jego próżni, jest redukcją owego stanu posiadania, z którego obrońcy żyją. Tuby „podolskie“, „krakowskie“, laenderbankowe, przedpokojowe aż chrzypną, szerząc aların na *Słowo Polskie*. Jest im bardzo źle z tem pismem, które na każdym kroku psuje im „interes“, które podnieca ospałe nerwy społeczne, nie każe się kłaniać, tylko myśleć, nie propaguje fetyszyzmu, tylko krytykę i reformę.

Ludzie uczeni jednak na szczęście idą z nami. Gdybyśmy pokazali temu bractwu nietoperzy czarno na białem, gdzie kierunek nasz zyskuje oddźwięk solidarny, jak daleko sięgamy i w jakie sfery, to by im włosy wstaly na głowie. Coby powiedzieli na przykład na to, że całe falangi duchowieństwa zwracają się do nas z podziękowaniem za stanowisko przez nas zajęte?

Ich protesty, ich manifestacye „zgorszenia“ okazałyby się w świetle takich dokumentów sztuką protechniczną, która wywołuje dużo hałasu, a nie ma treści.

Na uniwersytet ludowy przysłał prof. Laskowski z Genewy 20 fr. oraz swój wspaniały „Atlas anatomiczny“ wartości 100 fr. Zarząd składa mu serdeczne podziękowanie, oraz dziękuje wszystkim, którzy dotychczas nadesłali książki i pisma do bezpłatnej Czytelni.

W zakładzie drohowyżkim odbył się zjazd byłych wychowanców tej instytucji. Zjechało się ich kilkudziesięciu, witań zaś byli życzliwie przez kuratora, oraz kierowników. Po nabożeństwie, w czasie obiadu, kurator dziękował zebrany, że przybyciem w dniu imieniu swego dobroczyńcy, s. p. Stanisława Skarbka, okazali mu swoją wdzięczność. Dzień cały spędzono mile na rozpamiętywaniu chwil, przeżytych ongiś w murach zakładu, poczem wieczorem rozjechali się wszyscy, zegnani owacyjnie przez byłych swoich kierowników.

**Ksiądz S.**, nieszczęśliwa ofiara samobójczego zamachu, zmarł dziś przedpołudniem w lwowskim szpitalu powszechnym po strasznych męczarniach, trwających dwie doby.

**Strażnicy miejscy.** Na porządku dzisiejszego posiedzenia Rady miejskiej, znajduje się petycya strażników. Dokładnie przedstawia ona politowania istotnie godny stan tej najniższej kategorii funkcjonaryuszów miejskich, którzy w zamian za ciężką służbę, nieujęta w ramy ściśle określonego czasu, a dodajmy: często wcale niesympatyczną dla publiczności, — pobierają niestosunkowo niską placę i nadomiar mogą być w każdej chwili usunięci bez podania przyczyn i bez wypowiedzenia! Dziś, kiedy każda nawet prywatna instytucya zgodnie z duchem czasu stara się w ten, czy ów sposób ustalić dolę swych pracowników i ich rodzin, prosto nie wypada miastu stosować taki średniowieczny system do służ swych, obarczonych nieraz aż nad miarę odpowiedzialnością i trudem. Strażnicy proszą reprezentacyę miasta o podwyższenie ich poborów do wysokości zgodnej z dzisiejszym stanem drożyzny, o stabilizacyę ich posad, i o zaopatrzenie emerytalne dla nich i dla rodzin. Są to żądania tak słuszne, że trudno wątpić, by nie doznały uwzględnienia.

**Ks. kanonik Teodorowicz** przesyła nam z powodu artykułu, umieszczonego w nrze 126 *Słowa Polskiego* o nowem stowarzyszeniu kobiecym, pismo, stwierdzające, że „Związek Polek“ powstał w Krakowie, oczywiście więc bez jego udziału. We Lwowie wyłonił się wprawdzie zamiar założenia takiego Towarzystwa, rzecz jednak jest dopiero w zaczątku.

**Wyścigi konne** odbędą się we Lwowie 24, 26, 28, i 29 czerwca.

**Nietylko we Lwowie.** Nowa *Reforma* donosi: I znówu dla braku kompletu nie doszło do skutku poniedziałkowe posiedzenie Rady miejskiej. Od godz. 5—6<sup>3/4</sup> trzydziestu radców czekało na trzydziestego pierwszego. Daremnie — trzydziesty pierwszy nie przyszedł, posiedzenie zostało zaniechane.

**Orkiestra wojskowa** 24 pułku koncertować będzie dziś od godz. 5<sup>1/2</sup> po południu przed domem inwalidów, przy ul. Kleparowskiej, jeżeli naturalnie nie będzie deszczu.

**Dzisiejszy „Wiek XX.“** przynosi rycinę z wystawy paryskiej, przedstawiającą waly pawilon na Champs Elysées.

**Na cmentarzu Iyczakowskim** aresztowano złodziejkę, katarzynę Stópka, w chwili, gdy podczas pogrzebu pewnej damie wyciągnęła portmonetkę z kieszeni.

**Biedna Hania**, służąca, oplakuje od wczoraj ciężką stratę. Niosła z ulicy Sobieskiego na ulicę Akademicką kilka pudełek z damskimi kapeluszami do próby. W jednem pudle otworzyło się dno i zgięła w drodze kapelusz wartości 8 zł. Ciężką tę stratę zgłosiła na inspekcji policyjnej, dotąd jednak nikt się nie zgłosił, błaga więc znalazcę, by oszczędził jej utratę dwumiesięcznego zarobku.

**Spłoszony koń** przejechał wczoraj w ulicy Krakowskiej przepuknę Ludwikę Gontari i potłukł ją silnie. Tow. ratunkowe udzieliło pokaleczonej kobiecie pierwszej pomocy.

**Z dachu** realności parterowej przy ulicy Zborowskiej spadł wczoraj gonciarz Stanisław Malawka. Ciężko potłuczonego opatrzyło pogotowie Tow. ratunkowego.

**Przy wysiadaniu z dorożki** upadła wczoraj w ul. Piekarskiej żona urzędnika p. N. i złamała lewe udo w stawie. Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego, założyło szynę na nogę i odniosło chorą do mieszkania.

**Stan powietrza.** W południe wskazywał termometr + 7° R. Pochmurno deszcz.

## Kronika krajowa.

**Nowe biskupstwo.** Pisma, stojące blisko sfer kościelnych, donoszą, że zanim nastąpi obsadzenie lwowskiej stolicy arcybiskupiej obrządku łacińskiego, ma być przedtem załatwiona kwestya utworzenia nowego biskupstwa w Tarnopolu, Kołomyi, Stanisławowie, albo w Czerniowcach. Konieczność terytorjalnego zmniejszenia arcybiskupstwa lwowskiego jest uznana, ale jeszcze wazą się zdania co do tego, w którym z wyżej wymienionych miast ma być utworzone nowe biskupstwo. Ze względów politycznych najmniej prawdopodobny jest wybór Czerniowiec; najwięcej szans ma Tarnopol, chociaż nader poważne względy przemawiają za Kołomyją. Równocześnie z terytorjalnym podziałem archidiecezyi lwowskiej musi nastąpić podział majątku (roczny czysty dochód 40.000 zł.) w ten sposób, aby część jego była oddana do użytku biskupowi nowej diecezyi i dlatego sprawa ta musi być załatwiona przed obsadzeniem lwowskiej stolicy arcybiskupiej. Te same dzienniki przygotowują już grunt młodzieńkiemu biskupowi Szeptyckiemu, głosząc, że papież życzy sobie, aby on został metropolitą ruskim we Lwowie. Ks. Szeptycki jest, jak wiadomo, wychowankiem Bazylianów, z reformowanych przez Jezuitów.

**Z kolei.** W obrębie dyrekcji kolej. stanisławowskiej przeniesieni zostali: Herr Oziasz, asystent z Bursztyna do Bukaczowic na własną prośbę; Iwiński Juliusz, asystent z Wybranówki do Bursztyna na własną

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla  
**NIEMOWLĄT I DZIECI**  
jest przez powagi lekarskie polecany

**HAYA**  
Puder antyseptyczny

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „Opatrzność“ w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „Haya“. — Pudełko 35 centów.

prośbę; Czerniatowicz Karol, aspirant z Jezupola do Dubowicz ze względów służbowych; Flach Leon, aspirant ze Zuczki do Czerepkonty; Kamiński Adolf aspirant ze Starego Siola do Dżuryna; Machniewicz Zyg. aspirant z Dubowicz do Chodorowa; Wachlowski Kornei aspirant z Nizniowa do Wybrauówki.

**Nowy święty polski** Ks. Augustyn Blachut, przeor kanoników „regularnych“ laterańskich kościoła Bożego Ciała w Krakowie, poświęca swój wolny czas na to, aby krajowi naszemu przysporzyć jeszcze jednego świętego. Rozsyła on mianowicie odezwę następującą: „Zgromadzenie ks. kanoników regularnych laterańskich przy kościele Bożego Ciała w Krakowie zamierza przystąpić do beatyfikacji Stanisława Kazimierczyka, świątobliwego zakonnika, ziomka naszego, żyjącego w XV. wieku. Ktobykolwiek posiadał jakie wiadomości, dokumenty, akty, rękopisy lub drukowane książki, dotyczące życia i cudów Kazimierczyka, raczy się zwrócić do podpisanego, który wszelkie informacje z wdzięcznością przyjmie i nawet gotów jest służyć wynagrodzeniem“.

**Z armii.** Przemiesieni: podpułkownik Krzysztof Schemerka z 1 pułku art. dyw. do 8 p. artyl. dywizji. Majorzy: Karol Dürrigl z 14 pp. do 30 pp., Michał Piskur z 33 pp. art. dyw. do 12 p. art. dywizji i Jarosław Kahles z 2 p. trenu do 3 p. trenu. Pułkownik Józef Rossek, komendant 1 p. art. dyw., na własną prośbę przeszedł w stan spoczynku i otrzymał przy tej sposobności order żelaznej korony III klasy z uwolnieniem od taksy. Podpułkownik Gustaw Lauffer z 9 p. art. dyw., mianowany komendantem 1 p. art. dyw. Podpułkownik-audytor Michał Bałaban z sądu garnizonowego w Wiedniu, referentem sprawiedliwości dla I korpusu. Podpułkownik-audytor dr. Cyryl Swoboda, referent sprawiedliwości I korpusu, przeniesiony do najwyższego sądu wojskowego, major audytor Eugeniusz Daszkiewicz zaś ze sądu gazetonowego w Czerniowca do sądu garnizonowego w Wiedniu.

**Jeszcze Aratenówna.** Otrzymałmy list następujący:

„Wielmożny Panie Redaktorze!

„W przykrem położeniu, w którym się znajduję, udaję się do W. Pana Redaktora z prośbą, by raczył umieścić w swem piśmie następujący szczegół w sprawie odnalezienia uwiedzionej i nielegalnie w klasztorze ukrywanej mojej córki Michałiny. Pięć tygodni temu zgłosił się do mnie pewien pan i oświadczył mi, że będąc w Krakowie u hrabiny T., gdzie zastał także dwie zakonnice, styszał, jak hrabina pytała zakonnice, co będzie z Aratenówną, na co one odrzekły, że córka moja tęskni do rodziców i chciałaby do nich powrócić; dalej rozmawiały między sobą o niej, że się znajduje teraz w Wielowsi, koło Tarnobrzega, w klasztorze.

„Chcąc się o tem przekonać, posłałem w zeszyłym tygodniu moją krewną, która tej niedzieli, t. j. 6 b. m., dała mi odpowiedź, że widziała moją córkę dwa razy. Na tej zasadzie pojechałem sam do Wielowsi. Ale gdy tylko przybyłem tam wraz ze znajomym moim Wólkę, policyanci gminni aresztowali nas, chcąc koniecznie zatrzymać nas choć na dzień. Wreszcie mnie wypuszczono, Wólkę zaś zatrzymano w areszcie pod pozorem, że nie ma przy sobie legitymacji, pomimo, że wykazał się różnymi dokumentami.

„Wracając do Krakowa, wstąpiłem do starosty w Tarnobrzegu, opowiedziałem mu cały ten wstrętny fakt, na co starosta poradził mi, abym się udał do rady sądu i prosił go, aby wydelegował swego adwokata do klasztoru, z poleceniem oddania mi córki. Udałem się do rady sądowej w Tarnobrzegu, p. Edmunda Hartmana. Zaledwie przez próg przestąpiłem i przedstawiłem się, p. radca gniewnie spytał, czego chcę, mówiąc odrazu, że nie robi, żadnej asystencji mi nie da, a gdy mu oświadczyłem, że nie żądam rewizji w klasztorze, bo to zbyt ciężkie, gdyż się naczynnie przekonano, że moje dziecko tam jest, odpowiedział mi:

— Ja wcale nie chcę się mieszać do tej sprawy, idź pan do prokuratora, który postawi wniosek, a wtedy jest naszą rzeczą sądową odrzucić jego wniosek tak, jak zrobili w Krakowie.

„Po takiej pociesze ze strony władzy sądowej w Tarnobrzegu nie zostało mi nic innego, jak powrócić do domu, zostawiając w areszcie mego niewinnego towarzysza Wólkę.

„Kraków, dnia 9 maja 1900. I. Araten.“

**Samobójstwo.** W Kałowej pow. Grybów, dnia 7 maja obwiesił się na sznurku Michał Grybel, gospodarz 6 morgowego gruntu i dwóch domów, a po 36 godzinach przypadkowo spostrzegła go jego własna córka dziesięcioletnia.

**Stanisławów, 9 maja.** Znosi się tu na ogólny strejk robotników piekarskich. Pracy zaniedbali robotnicy w fabryce Hessla i Loewenkrononowej. Komisarz hr. Lasocki zasądził 6 strejkujących za niedotrzymanie 14-dniowego okresu wypowiedzenia na karę aresztu od 8 do 14 dni. Robotnicy telegrafowali po inspektora przemysłowego, Nawratila. Przyczyną strejku jest złe obchodzenie się, oraz odmówienie „fasunku“ chleba dla robotników. Podnieść należy, że chleb u nas jest bardzo drogi.

**Kęty, 8 maja.** W tutejszej fabryce sukna Zajączków i Lankosza odbyło się uroczyste poświęcenie nowej maszyny parowej o sile 45 koni. Po nabożeństwie, odprawionem w klasztorze Reformatów, udali się właściciele z robotnikami i gronem przyjaciół z Krakowa i Kęt na miejsce, gdzie maszynę w ruch puszczono. Fabryka ta, od 33 lat istniejąca, jest jedynem normalnie się rozwijającym przedsiębiorstwem po świetnej przeszłości tutejszego domowego przemysłu sukniennego,

czego, a wobec sprzyjających warunków miejscowych, stać się może w przyszłości środkiem utrzymania licznej ubogiej ludności tej okolicy.

**Bóbrka, 8 maja.** Podział powiatu tutejszego na okręgi szczeplenia nastąpił w niezrozumiały sposób. mianowicie, okolicę Chodorowa w odległości o 36 więcej kilometrów przydzielono lekarzowi powiatowemu z Bóbrki, natomiast zaś gminy tuż pod Bóbrką położone, otrzymał do szczeplenia lekarz w Chodorowie zamieszkały. Cały ten plan sporządzono z widoczną krzywdą dla funduszu krajowego, który wydatki szczeplenia pokrywa. Cóż na to władze autonomiczne?

Pożar powstał wczoraj w Strzałkach. Z jednej chaty wieśniaczej przerzucił szalony wieher ogień na gumna dworskie, które w kilka minut płonęły na ogromnym obszarze. Wszystkie budynki gospodarcze i zapasy zboża do szczytu zgorzały; szkoda znaczna, jednak ubezpieczona.

Niepatryotyczny kapłan polski znajduje się w Bóbrce, bo przy litanii do Matki Boskiej opuszcza zwrot „Krolowo korony polskiej, módl się za nami“, co wywołuje zgorszenie wśród wiernych.

**W administracji naszej** złożono: Grono osób żegnających p. Wilhelma Torbego w Bolechowiu na rzecz biblioteki bezpłatnej w Lwowie 4 k 30 h, „Kółko w Bursztynie“ 38 k. 40 h. na Macierz szkolną w Cieszynie za kwiecień i maj, a 26 k. na Tow. szkoły ludowej we Lwowie

**Zarząd Towarzystwa ratunkowego** składa publiczne podziękowanie p. G. Kohnowi za ponowny dar na cele towarzystwa w kwocie 30 koron, to jest części czystego dochodu z rozsprzedaży rocznika „Zdrowie“.

**Panorama Ractawie** na placu powystawowym zwiędzać można od dnia 15 bm. codziennie za zniżoną opłatą wstępu po 25 cent. od osoby, a w grupach, złożonych przynajmniej z 50 osób, po 10 ct. od osoby.

**Konkursy rozpisać:** Dyrekcja ek. szkoły przemysłowej w Krakowie na posadę rzeczywistego nauczyciela języka polskiego i niemieckiego. Z posadą tą, obsadzić się mającą 1-go października 1900, łączy się placą 2300 koron rocznie, dodatek aktywalny 600 koron rocznie, jakoteż prawo uzyskania z czasem 5 kwinkwoniów.

Dyrekcja zakładu karnego w Wiśniczu na posadę prowizorycznego dozorcę więzień. Termin do 5 czerwca.

**Gabryelski (Krzysztofor, Kraków)** sprzedaje nowe fortepiany od zlr. 300, nowe pianina od zlr. 200, nowe harmonie od zlr. 50.

## Z ziem polskich.

**P. gubernator czuwa!** Kaliski gubernator, general Daragan, rozesłał do naczelników powiatów i komisarzy włościańskich poufny cyrkularz, polecający im śledzenie inteligencji polskiej. Ciekawy ten dokument brzmi: „Do pp. naczelników powiatowych i komisarzy do spraw włościańskich. Jeden z gubernatorów „Przywiślańskiego kraju“ podał do wiadomości p. głównego naczelnika kraju, iż daje się obecnie zauważyć wśród miejscowej inteligencji podniesienie polskiego ducha narodowego, przejawiające się np. w dążeniu obywateli do porównywania przy każdej sposobności swego położenia z położeniem Polaków w Austrii i w skłonności do rozpoczynania rozmowy o tem, na co społeczeństwo polskie może liczyć w przyszłości. Prócz tego, widać w ostatnich czasach usiłowanie tych osób zbliżenia się do prostego ludu i wtrącania się do spraw gminnych zarządów, gdzie występują oni jako propagatorowie ciasnych narodowościowych idei ze szkodą państwowości rosyjskiej. Wobec tego proszę W. P. zawiadomić mnie, czy były zauważone przez pana objawy takiego nastroju wśród inteligencji miejscowej i czy nie są panu znane jakiegokolwiek wypadki, które mogłyby stwierdzić tego rodzaju wiadomości. Podpisano: Daragan.“

**Niemcy-katolicy,** jak pisze *Dziennik Berliński*, znówu pokazali, że miłszy im liberal — byle Niemiec, aniżeli Polak. Przy ostatnim wyborze posia do Sejmu pruskiego w Chojnicach otrzymał kandydat Polaków, p. Wolszlegier, w pierwszym głosowaniu 200 głosów, kandydat centrum 65 głosów, kandydat narodowo-liberalny p. Osiander 261 głosów. Gdyby przy ścisłym głosowaniu Niemcy-katolicy byli głosy swe oddali na kandydata polskiego, byłby p. Wolszlegier został posłem. Gurstka jednak, 65 Niemców, żądała, aby Polacy, których było 200, głosowali na Niemca-katolika, a ponieważ Polacy na to się nie zgodzili, Niemcy-katolicy w drugim głosowaniu zamiast głosować na Polaka, głosowali za swego kandydata, i tak przeszedł kandydat liberalny jedynym głosem większości.

**Męczeństwo dziecka polskiego.** Przed sądem ławniczym w Elku stał redaktor *Gazety Ludowej*, p. Paweł Neuhaus, za artykuł ogłoszony przed rokiem p. t.: „Męczeńska śmierć polskiego dziecka“. Chodziło o znane pobicie w szkole w Pudzszkach 8-letniego Wawrzyńca Grzelczaka. P. Neuhaus postarł się o opinie fizyka powiatowego dr. Hirschfelda z Gostynia, która odczytana, głębokie na sędziach wywarła wrażenie. Opini tej zawdzięcza, że skazany został tylko za obrazę na 50 marek kary i kosztu. W uzasadnieniu wyroku powiedziano, że według wszelkiego prawdopodobieństwa pobicie przez nauczyciela Zaeschkego było powodem śmierci Grzelczaka. Ponieważ jednak tego na pewno nie dowiedziano, więc ogólna forma artykułu musi być uważana za obraźliwą. Prokurator wniosł o 300 m.

**Zapisy milionera.** Zmarły przed kilku dniami przemysłowiec Jódzki, J. K. Poznański, pozostawił testament, w którym zapisał na cele dobroczynne wynosząc 1,100.000 rubli. Między innymi zmarły zapisał: na rzecz szpitala im. Poznańskich 250.000 rubli, na utworzenie kasy oficyalistów i robotników towarzystwa

akcyjnego fabryk Poznańskiego 250.000 rubli; na fundację z przeznaczeniem części odsetek na instytucje publiczne 500.000 rubli; ochronie żydowskiej 20.000 rubli; na szkołę „talmud-hora“ 20.000 rubli; dla chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności 10.000 rubli; na dwa stypendya w szkole handlowej 8000 rubli i dla biednych żydów 6000 rubli.

**Konkurs na wodotrysk.** W warszawskim Towarzystwie sztuk pięknych rozstrzygnięto konkurs na wodotrysk, który stanąć ma przed wznoszącym się gmachem towarzystwa przy ulicy Królewskiej. Z nadesłanych 10 projektów, pierwszą nagrodę w kwocie 250 rubli otrzymał projekt p. Zygmunta Otto, drugą (150 rubli) p. Stanisława Budzińskiego, a trzecią (100 rubli) projekt p. Władysława Marcinkowskiego.

## Z obcych stron.

**Wyprawę do bieguna południowego** urządza obecnie szkockie towarzystwo geograficzne w Edynburgu. Jest to już trzecia w tym czasie wyprawa do bieguna. Zamierzonym jest, by pierwsza z tych wypraw, niemiecka, udała się na południe oceanu Indyjskiego, druga, angielska, na południe oceanu Spokojnego, szkocka zaś dotrzeć ma do morza Weddella na południe oceanu Atlantyckiego. Morze Weddell było już badane przez Weddella, Bellingshausa i Rossa na statkach żeglownych, nigdy wszakże parowiec nie udawał się w tym kierunku na południe. Ekspedycje przewodniczyć będzie William Bruce, który od 1892 roku pięć razy już odbywał podróże do bieguna południowego. Wyprawa ta wyruszy prawdopodobnie równocześnie z angielską; powrót oznaczono na rok 1903 lub 1904, jeśli środki materyalne na to pozwolą.

**Erzemysł elektryczny** rozwinął się kolosalnie w Stanach Zjednoczonych, bez porównania bardziej, aniżeli w Europie. Używają tam elektryczności do zastąpienia siły maszynowej i żadna inna siła nie da się tak do wszelkich potrzeb zastosować. Najbardziej podziwieniu godnem jest wyzyskanie wodospadu Niagara do celów elektrycznych. Dotychczas wydobywa się z wodospadu za 100.000 koni siły. Po obu stronach rzeki utworzyło się prawdziwe miasto fabryk, a oprócz tego posyła się siłę na liczne fabryki w Buffalo. Zużytkowanie wodospadu jest dopiero w pierwszym początku. Szacują całą siłę, której mógłby dostarczyć, na 2 miliony koni. Kolej elektryczne są daleko liczniejsze, niż w Europie; a po wielkich miastach, jak Nowy Jork, Chicago, Boston, Filadelfia liczne rozgałęzienie i ciągle kursowanie tramwajów ograniczyło do minimum potrzebę omnibusów i fiaków. W ogóle elektryczność zdaje się być siłą główną w przyszłości, a jej użycie koniecznością dla każdego przemysłu, który nie chce uciec w światowej walce konkurencyjnej.

**Na łożu śmierci** przyznał się do zbrodni i morderstwa, popełnionego w r. 1896, pewien murarz. Jednego dnia 1896 roku znaleziono w Człuchowie, w Księstwie Poznańskim, z rozbitą czaszką, leżącego na szosie pocztyliona Fritza, gdy konie kilka kroków ujechały wraz z pocztą do rowu i tam stanęły. Ponieważ pocztę nie okradziono, przeto nie podejrzewano nikogo o popełnienie morderstwa w celu grabieży, sądzono, że pocztylion, który przedtem pil w karczynie z murarzami, spadł z kozła i zabił się. Później jednakowoż wykazała sekcya lekarska, że nieszczęśliwego zabito uderzeniem tępego narzędzia; policya uwięziła kilku murarzy, ale musiała wszystkich wypuścić; jeden z nich przestępiał pół roku. Zabójca zeznał, że zaczął się na pocztyliona za drzewem, a gdy pocztylion przejeżdżał, wskoczył na kozioł i zmorzonego swem uderzył żelazem. Zeznaje, że go nie chciał zabić i że Fritz zabił się, spadając z kozła.

**Oryginalny system karny.** Zapewne, nie śniło się zacnemu prałatowi Kneipowi, że jego środek leczniczy stosowany będzie jako kara i to z nadzwyczajnym powodzeniem. Piszą o tem z Londynu: Sędzia pokoju z Dortfortu, w Anglii, wpadł na szerególny i konieczny sposób, aby wzmagającemu się włóczęgostwu koniec położyć. Rozkazał on mianowicie każdego schwytanego włóczęgę nietylko oddawać do domu poprawczego, lecz także dwa razy dziennie kąpać w zimnej wodzie. Kara ta okazała się panom włóczęgom, którzy nie lubią zetknięcia z wodą, wprost nieludzką. Zupełnie nową jednak nie jest wcale. Przed stu laty, tak samo, a nawet daleko surowiej karano żebraków w Holandyi. Zmuszano ich wiazić do pewnych studni, aż po ramiona w wodę, gdzie sześć godzin musieli poruszać pompą, która była tak dowiepnie urządzoną, że przy każdej przerwie wylewała potoki wody na głowę pompującego, grożąc zatopieniem.

## Rozmaitości.

**Jubileusz teatru rosyjskiego.** Rosyi wypadnie niedługo obchodzić 150-lecie założenia pierwszego publicznego teatru rosyjskiego, otwartego w Jarosławiu przez pierwszego aktora rosyjskiego Teodora Grygoryewicza Wolkowa. Czas obchodu uroczystości przegryze nie został określony, ale istnieje zamiar urządzenia obchodu w porze wiosennej 1901 r., jakkolwiek utworcie pierwszego rosyjskiego teatru publicznego na rzece Wołgi — jak mniemają — odbyło się na rzece 1750 i 1751 r. Miejsce woja jarosławska naukowa komisya archiwalna miała kilka posiadzeń, poświęconych tej kwestyi. Uchwalono, że uroczystości będą trwały trzy dni. Postanowiono rozpocząć je panachidą w cerkwi św. Mikołaja, gdzie starożytny drewniany ikonostas wyrzeźbiony jest własnoręcznie przez samego Wolkowa. Następnie odbędzie się akt uroczysty,

podczas którego ma być wygłoszona mowa na temat „sztuka i religia“, a następnie wystąpią z mowami przedstawiciele sztuki, nauki i rozmaitych stowarzyszeń. Wieczorem w teatrze miejskim odbędzie się widowisko, w którym zapewne wezmą udział wybitne sily teatrów petersburskich i moskiewskich. Przedstawienie historyczne będzie następnie dwa razy powtórzone. Ma być wystawiona sztuka „Miłosierdzie Tytusa“, wystawiona niegdyś przez Wolkowa i jego trupę. Prócz tego będą zorganizowane widowiska ludowe w trzech miejscach: w gaju Poluzkińskim, gdzie wedle podania urządzone były widowiska przez Wolkowa, a nadto w fabryce Korzinkinów i w maneżu. Zamierzonym jest również prosić w dniu uroczystości wszystkich teatrów rosyjskich o urządzenie przedstawień jubileuszowych z przeznaczeniem dochodu na pomnik pierwszego aktora Wolkowa. Na pomnik Wolkowa w Jarosławiu mają być zbierane składki w całym państwie.

## Zapiski literackie i artystyczne.

### Repertuar teatru hr. Skarbica:

We czwartek 10 bm.: „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach Offenbacha.

W piątek 11 bm. po raz pierwszy: „Ciotka Karola“, krotchwiła w 4 aktach T. Brandona.

W sobotę 12 bm. o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Dzierżawca Ołosiowa“, komedia w 4 aktach Przybylskiego.

W sobotę o godzinie 7 1/2 wieczorem: „Sprzedana narzeczona“, opera komiczna w 3 aktach Smetany.

W niedzielę 13 b. m. o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Oj ci teściowie!“ krotchwiła w trzech aktach z węgierskiego Arpada Gabanyi.

W niedzielę wieczorem: „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sidney Jonesa.

**Z literatury niemieckiej.** W świecie przyrodników i filozoficznym niemieckim dawno już zadne dzieło nie wywołało takiego wrażenia, jak Ernesta Haeckla „Die Weltraetsel“, w którym znany kontynuator Darwina, autor „Dziejów stworzenia przyrody“ daje całokształt swego poglądu na świat. Jest nim panteistyczny monizm, przeczucy w starożytności i zbudowany na podstawach spekulacyjnych przez Spinozę; Haeckel opiera go na wszystkich wynikach i zdobyciach nauk przyrodniczych dziewiętnastego wieku wykazujących jedność i niezniszczalność siły przyrody, przyjmuje wszech-uduchowienie tych sił i wyprowadza stąd daleko idące konkluzje antiteologiczne.

Książka Haeckla wykazała mnóstwo komentarzy, burz i polemik. Zwróciły one uwagę szerszej publiczności na uczonego, który — jak sam zaznacza w przedmowie do „Weltraetsel“ — stoi u schyłku życia i wydał ostatnią swą pracę filozoficzną. Pojawily się też dwie książki, mające spopularyzować imię i nauki sławnego darwinisty. Jedną z nich wydał Wilhelm Boelsche („Ernst Haeckel, ein Lebensbild“, 250 str., Lipsk, Karl Reissner), drugą Rudolf Steiner („Haeckel und seine Gegner“, str. 53, Minden, Bruu).

Książka Steinera jest przeważnie polemiczną i daje w bardzo popularny sposób, w najogólniejszych zarysach, obraz myśli Haeckla, książka natomiast Boelschego ma wartość głębszą. Autor ma szerokie wykształcenie przyrodoznawcze, a z natury swego uzdolnienia jest właściwie poetą, czego dowód dał w kilku dziełach, uprzyśtuwiających ogółowi w estetycznej szacie dużo tajemnic i wyników biologicznych („Das Liebesleben in der Natur“, „Vom Bacillus zum Offenmenschen“).

Gorący wielbiciel Haeckla, wtajemniczony przytem w jego życie psychiczne, dał wymowny obraz głównych jego idei naukowych, oraz wewnętrznego, psychicznego jego życia. Rzecz się czyta łatwo i pozostawia dużą korzyść umysłową.

## Z sali sądowej.

Lwów, 10 maja.

### Wodociągi przed sądem.

W tutejszym sądzie pow. s. I. odbyła się przed sędzią wyrokującym p. Neumanem rozprawa w sprawie prowizoryalnej przeciw gminie naszej z powodu naruszania prawa własności przy układaniu rur wodociągowych. Jako skarżący wystąpił pewien właściciel realności, imieniem którego adwokat dr. Zipper sprawę przedstawił w następujący sposób:

Robotnicy zajęci przy układaniu rur na ulicy Janowskiej l. 8, wykopali dół wiadący przez kanał tej realności i ułożyli rury wodociągowe wewnątrz tego kanału. Wspomniany właściciel widzi w tem uszczuplenie swego prawa posiadania i żąda usunięcia rur; oświadcza jednak, że chodzi mu więcej o stronę natury publicznej i higienicznej, niż o stronę prywatną tej sprawy.

Imieniem gminy syndyk dr. Pomianowski zarzucił niekompetencję sądu, sędzia zaś zarzutu tego nie uwzględnił i przystąpił do osądzenia sprawy; z powodu niejawienia się jednak świadka, rozprawę odroczone.

Tyle sam fakt. Nabiera on jednak wielkiego znaczenia, ponieważ okazało się, że w ten sam sposób układano rury w domu wyrokującego sędziego i może w całym szeregu innych kamienic, których właściciele nad tem świadomie lub nieświadomie przeszli do porządku dziennego. Dla mieszkańców miasta Lwowa zaś nie może być obojętnem, jaką wodę za drogie pieniądze będą pili. Ze względu na grożące higieniczne niebezpieczeństwo, należy się jak najenergiczniej zastrzedz przeciw takiemu sposobowi

układania rur wodociągowych; nie ulega chyba najmniejszej wątpliwości, że układanie rur wewnątrz kanału wprost zgubne może pociągnąć skutki dla zdrowia naszego, gdyż przy najmniejszym pęknięciu rury otrzyma woda domieszkę nieczystości — trunek chyba nie bardzo pożądanym.

Wedle zdania znawców, rury wodociągowe powinny być umieszczone przynajmniej o trzy metry niżej kanałów. W danym wypadku właściciel spór wiadący zgadza się na powołanie znawców, którzyby osądziili szkodliwość lub nieszkodliwość układania rur wewnątrz kanału.

Sądziemy jednak, że magistrat, a właściwie kierownictwo budowy wodociągów samo uzna niewłaściwość dostarczania mieszkańcom zamiast wody zdrowej, domieszków kanalnych i wczas jeszcze porobi zmiany tam, gdzie rury układano wewnątrz kanałów.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

### Rada państwa.

**Wiedeń, 10 maja.** (Godzina 1.) Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godzinie 11 1/2. Dotychczas odbywa się odczytywanie interpelacji i wniosków.

O przebiegu dzisiejszego posiedzenia nie można nic jeszcze wnioskować, gdyż Czesi, jak slychać, mają zaprzestać obstrukcji, aby dopuścić do obrad nad zmianą ustawy przemysłowej. Czesi jednak zaprzeczają temu.

**Wiedeń, 10 maja.** Między wnioskami znajduje się wniosek p. Luegera i towarzyszy, wzywający rząd, aby w interesie kredytu austriackiego nie udzielił żadnych ulg uwalniających od podatków papiery węgierskie.

Odczytano również interpelację posła Verka uia do ministra kolei z zapytaniem, czy minister skłonny jest przeszkodzić wypłacie dywidendy przez kolej południową dopóty, dopóki towarzystwo to nie uczyni zadość wszelkim wynogom pod względem bezpieczeństwa na tej linii, jakoteż co do podwyższenia płac personalu kolejowego.

Interpelant zapytuje dalej, czy minister skłonny jest w ostatecznym razie nałożyć na kolej południową sekwestr.

Następnie poseł Gregr wniósł imienne głosowanie nad wnioskiem o wydrukowanie pewnej petycji w protokole stenograficznym.

Posel Wohlmyer (chrześcijańsko-socjalny), przylączył się do wniosku poprzednika, ale z dodatkami, aby wszystkie dzisiejsze petycje wydrukowano w protokole stenograficznym.

Posel Kramarz wystąpił przeciw temu wnioskowi p. Wohlmyera, powołując się na postanowienie w wspomnianym wypadku podczas niemieckiej obstrukcji.

Posel Herold również sprzeciwił się temu wnioskowi i postawił wniosek o nowy szereg imiennych głosowań.

Następnie uzasadniał poseł Herold swój wniosek, przemawiając naprzemian to po czesku, to po niemiecku.

Mówił on, iż ostrzega lewicę przed podobnymi wnioskami, jak wniosek Wohlmyera, dodając, iż on (Herold) potrafiłby w ten sam sposób przez kilka godzin przemawiać i zabierać czas Izbie. Wreszcie zapytuje prezydenta Fuchsa, czy chce poddać pod głosowanie jego wnioski.

Także poseł Błażek sprzeciwił się wnioskowi Wohlmyera.

W tym samym duchu przemawiał także poseł Horzica.

Wobec tego poseł Wohlmyer cofnął swój wniosek.

Uczynił to także i poseł Herold, cofając swoje wnioski.

Posiedzenie trwa dalej.

### Z komitetu wykonawczego prawicy.

**Wiedeń, 10 maja.** Na popołudnie zwołał Jaworski komitet wykonawczy prawicy.

### Interviewy z posłami.

**Wiedeń, 10 maja.** Wiener Tagblatt ogłasza rzekomy interview swego współpracownika z jednym z wybitnych członków Koła polskiego. Poseł ów miał się wyrazić, iż Czesi mogą żądać od sojuszników z prawicy tylko poparcia, aby ustawa nie została poprawioną na korzyść Niemców. O poparcu obstrukcji nie ma mowy.

Posel ten określił także prądy, panujące w łonie posłów czeskich. Jest ich trzy, a mianowicie: ludowy, mający swych przedstawicieli w posłach ludności wiejskiej, dążących do pozytywnej pracy; — drugi, na którego czele stoi dr. Engel, ze względów ekonomicznych jest przeciwnym obstrukcji; — trzeci, zaś mający obecnie głos rozstrzygający, jest kierunkiem Kramarza i Kaizla, którzy obecnie odnieśli zwycięstwo przy przeprowadzeniu obstrukcji. Obstrukcję prowadzą oni w celach osobistych, aby pomścić się za utraconą władzę.

Ten sam dziennik ogłasza drugi interview z wybitnym posłem niemieckim. Ten znów miał się wyrazić, iż Czesi mogą przez obstrukcję utracić to, co uzyskali. Lewica sprzeciwia się przeprowadzeniu w obecnej chwili zmiany regulaminu Izbowego.

Prowadzone w tym kierunku usiłowania nie mają dotychczas powodzenia.

### Sztab generalny w podróży.

**Wiedeń, 10 maja.** Pod przewodnictwem szefa sztabu generalnego, Becka, rozpoczęto dziś około pięćdziesięciu generałów podróz w celach wojskowych. Udano się w kierunku na Bogumin, przedewszystkiem do Kaposvar, na Węgrzech.

### Bank austro-węgierski.

**Wiedeń, 10 maja.** Stan Banku austro-węgierskiego z dnem 7 maja 1900:

Banknoty w obiegu: 1.351.198.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 3.767.000); rezerwa kruszce: 1.160.297.000 (mniej o 12.206.000); portfel wekslowy 338.290.000 (więcej o 4.890.000); lombard papierów 68.699.000 (więcej o 1.240.000); banknoty wolne od podatków 157.154.000 (mniej o 2.154.000).

### Dwa ukazy.

**Petersburg, 10 maja.** Ogłoszono tu dwa rozkazy ministra wojny. Na mocy pierwszego z nich powstanie dla miasta Warszawy osobny urząd komendanta wojskowego z odpowiednim zarządkiem. Komendant z twierdzy warszawskiej nie będzie miał odtąd obowiązku komendantury miejskiej.

Drugi rozkaz dotyczy oddawania pod rozkazy władzy wojskowej studentów, wydalonych z wyższych zakładów naukowych.

### Pomiar Krakowa.

**Kraków, 10 maja.** Sekcja ekonomiczna Rady miasta, przedłoży Radzie wniosek, aby gmina uchwaliła przyczynić się powną kwotą i dostarczyła rządowi potrzebnej pomocy celem wykonania pomiarów miasta Krakowa i gmin sąsiednich.

### Proces wielicki.

**Kraków, 10 maja.** Trybunał ukończył już układanie pytań, które mają być postawione przysięgłym. Jest ich 16. Jutro w dalszym ciągu odbędzie się dyskusja nad pytaniami, poczem rozpocznie przemawiać prokurator. Wyroku można się spodziewać po niedzieli.

### Międzynarodowy złodziej.

**Kraków, 10 maja.** W sprawie aresztowanego Tomaszewskiego doszły do wiadomości władz następujące dalsze szczegóły:

Kobieta, z którą podróżował Tomaszewski, nie jest jego ślubną żoną. Pochodzi ona z Kijowa i nazywa się Werchowska.

Tomaszewski ożenił się pod nazwiskiem Józefowicza w Petersburgu w roku 1894 z Zofią Hofmannową, doktorką medycyny. Małżeństwo to rozszło się wkrótce. Podróżował po całej Rosji i Europie, dopuszczając się kradzieży.

Przed kilkoma laty popełnił wielką kradzież w Warszawie na ulicy Żórawiej w towarzystwie niektórych Ekela i Wareckiego. Trojkę tę przytrzymał, we Lwowie i odesłano do Warszawy. Zostali skazani na 12 lat zsyłki na Sybir.

W czasie wystawy krajowej w 1894 r. bawił Tomaszewski także i we Lwowie.

Jadąc na wystawę do Lwowa kazał sobie w Krakowie zrobić bogate ubranie polskie.

Tomaszewski pozostaje jeszcze w aresztach policyjnych pod telegrafem. Śledztwo ukończy się w tych dniach.

### Wybuch Wezuwiusza.

**Neapol, 10 maja.** Wybuch Wezuwiusza ustał. Obserwatorium wydało orzeczenie, iż wybuch stracił na sile i prawdopodobnie ustanie. Ludność także się już uspokoiła i wraca do swych zabudowań.

### Morderstwo.

**Feldkirch, 10 maja.** Zamordowano tu dzisiejszej nocy gospodarza Franciszka Kabbera wraz z żoną i jednym członkiem rodziny. Mordercy dotychczas niewyśledzono.

### Bankructwo.

**Wiedeń, 10 maja.** Firma tutejsza „Storch — Bazar“ zbankrutowała. Pasywa wynoszą 800.000 kor. W pasywach bierze udział Towarzystwo ubezpieczeń „Anker“ kwotą 400.000 koron.

**Londyn, 10 maja.** Biuro Routera donosi z Kumberley, iż odbywa się tam proces przeciwko Holendrom z Przylądka, oskarżonym o bunt. Dotychczas przeprowadzono rozprawę przeciw trzem, którzy zostali uwolnieni.

## Kroniczka z ostatniej chwili.

**Przed sądem przysięgłych,** którego trzecia kadencja rozpoczęła się w poniedziałek 14 bm., toczyć się będą następujące sprawy: 14 maja Zaluska Antonina i hrabina Anna Castiglione o zbrodnię oszustwa. 16-go Jakubowski Józef o zbrodnię oszustwa. 17-go Heilmann Franciszek o asilowane skrytobójcze morderstwo. 21-go Pasierba false Pasierbowicz Józef o zbrodnię rabunku. 22-go Belej Iwan o obrazę czei. 25-go Kupiniecki Wawrzyniec o zbrodnię morderstwa. 30-go Schie Adolf i Kislinger Jan o sprzeniewierzenie. 1 czerwca Fuchs Szmul i Sadowski Matwij o zbrodnię kradzieży.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty sechawkowe (Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35. zł. a. w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kase pancernej sechawek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a. dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny już najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Adwokat krajowy

Dr. Zygmunt Mileński

otworzył kancelaryę we Lwowie przy ulicy Sykstuskiej l. 37.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. B. ZAWADIL

ordynuje od godz. 3—5 przy ul. Sykstuskiej 22.

Atelier dentystryczne

Lwów, ul. Hetmańska l. 6.

składające się z kilku oddziałów, w których wykonuje się: plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, wstawianie sztucznych w kauczuku i złocie bez płyty.

W atelier zatrudnieni są ci sami pracownicy, jak poprzednio. — ATELIER otwarte przez cały dzień.

Dr. dentysta Wiktor Jankowski.

Notaryusz w Sniatynie poszukuje SUBSTYTUTA.

Dział ekonomiczny

Depesze handlowe z d. 10 b. m.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 10 maja.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7-90 do 8-10. Pszonica na termin — do —. Zyto gotowe 6- do 6-25. Zyto na termin — do —. Owies obrotowy 5-50 do 6-.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17-50 do 18-; patitas Tarnopol na termin 16-75 do 17-50.

Uwaga. Uspokobienie niezmiennie.

Wiedeń, 10 maja. Dzisiaj o godzinie 10. minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 118-37, Renta majowa 98-80, Węgierska renta koronowa 92-45, Akcje kredytowe 728-75, Kredytowe węgierskie 735-.

Berlin, 10 maja. O godzinie 12 m 5 notowano: kredyty 236-.

Wiedeń, 10 maja. (Giełda zbozowa). Pszonica na wiosnę (-15 maja) 0- do 0-.

Wiedeń, 10 maja. Pszonica na kwiecień 0- do 0-.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 9 maja.

Fatalny przebieg pierwszych posiedzeń Rady państwa zrobił na tutejszym targu jak najgorsze wrażenie, gdyż w kołach giełdowych nie spodziewano się, aby obstrukcja z miejsca i tak bezwzględnie nastąpiła.

Spadek kursów był ogólny i wcale znaczny; z pomiędzy akcji bankowych ucierpiał najbardziej austriackie kredyty, w których zauważano silne sprzedaże arbitrażu berlińskiego.

Bydło. Sprawozdanie targowe ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie ul. Kopernika l. 7.

Targ lwowski, 9 maja 1900:

Z powodu mniejszego spędu, ceny cokolwiek się podniosły.

Za woły opasowe płacono od 52—62 kor., a 100 klgr. żywej wagi.

Cena mięsa w rzeźni: przednie od 0-94—1-02 k., tylne od 0-96 do 1-08 kor.

Widoki dobre.

Awizowanie zwrotu nadwyżek frachtowych unormowało ostatecznie ministerstwo kolei, spowodowane do tego licznymi zażaleniami stron, w ten sposób, że poleciło wszystkim dyrekcjom kolei państwowych i innych, aby na każdej stacji, do której nadwyżka frachtowa należy, wystawiane były na widoku publicznym dokładne spisy tych nadwyżek.

Uwolnienie od podatków domów robotniczych. Wobec niedalekiego wygaśnięcia ustawy z dnia 9 lutego 1892, uwalniającej domy robotnicze od podatku czynszowego, zwrócił się Związek przemysłowców austriackich do rządu z prośbą o przedłużenie tej ustawy i równocześnie jej rozszerzenie w tym kierunku, iżby domy robotnicze były uwolnione także od podatku domowo klasowego.

„Wielki przemysł w Austrii“. W szóstym tomie wspaniałego dzieła, wychodzącego pod powyższym tytułem, obok wielu innych prac znajduje się także obszerna rozprawa Stan. Szczepanowskiego p. t. „Rozwój przemysłu naftowego i destylacyjnego w Austrii“.

Dywidenda kolei lwowsko-czerniowiecko-jaskiej wyniesie, tak jak w roku przeszłym, 3-5 zł. na akcję.

Żniwa pszenicy w Austrii w r. 1899. Z urzędowego zestawienia ministerstwa rolnictwa w tym przedmiocie, wyjmujemy daty, dotyczące Galicji:

W zakresie Tow. rol. krakowskiego, zebrano w r. 1899 pszenicy, na przestrzeni 126.917 hkt. 1.319.437 cent. metr., a zatem 10-4 cent. metr. z hektara.

W zakresie Tow. rol. lwowskiego zebrano w tymże roku pszenicy, na przestrzeni 274.645 hkt. 3.132.151 c. m., czyli 11-4 c. m. na hektar.

W przecięciu ostatniego dziesięciolecia od 1889 do 1899 hektar w krakowskiem dał 8-1 c. m., a w lwowskiem 8-3 c. m.

Pod tym względem wyżej stały Niższa Austria z 14-2 c. m., wyższa Austria z 12-7 c. m., Czechy z 13-7 c. m., Morawy z 11-9 c. m., Vorarlberg z 13-4 c. m., Tyrol z 10-5 c. m., Bukowina z 10-6 c. m.

Procesy o lichwę zbożową na Węgrzech. Od dłuższego czasu odbywają się w sądach węgierskich liczne procesy o lichwę przy zakupnie zboża na pniu.

Procesy te przy rozmaitych sądach nie jednakoowo są traktowane, bo podczas, kiedy jedne sądy uznają istnienie lichwy i skazują na kary, inne sądy w takim samym zupełnie wypadku uniewinniają oskarżonych.

nie jednolitego sposobu traktowania takich procesów. Nadprokurator odwołał się do zapowiedzianego przez ministra sprawiedliwości prawa w tym przedmiocie.

Na przerwy w ruchu kolei rosyjskich, które powtarzają się coraz częściej, skarżą się kupecy zbożowi tamtejsi. Jeżeli możliwość wolnego transportu nie będzie powiększona na kolejach w europejskiej Rosji, to z chwilą ostatecznego wykonania kolei siberyjskiej jeszcze większych przepełnień i przerw można się spodziewać.

Przemysł naftowy na Sachalinie przybiera coraz większe rozmiary i wzrasta szybko. Obecnie inżynier górniczy Klein, który zajmował się badaniem źródeł naftowych, znalazłszy obfite źródła, udał się, jak donosi Syb. Wiestn., do Petersburga, w celu przeprowadzenia starań o założenie syndykatu międzynarodowego, któryby eksploatował źródła sachalińskie.

Bawełniane imitacje jedwabiu zaczynają teraz fabrykować w Japonii. Według raportu konsulatu austro-węg. w Yokohamie udało się w szkole technicznej w Tokio wynaleźć sposób nadawania materjom bawełnianym wyglądu jedwabnych.

Maximum zawartości alkoholu w wódce. Sejm dolno-austriacki rozpatrywał niedawno wniosek tamtejszego Wydziału krajowego, określający maximum zawartości alkoholu w zwykłej stołowej wódce na 20 proc.

Opinia Towarzystwa trzeźwości brzmi: Rozporządzenie, według którego wszelka wódka stołowa wolna ma być od fuzlu i nie zawierać więcej alkoholu ponad przepisane maximum, jest według ustawy z dnia 28 stycznia 1896 dopuszczalne i skuteczne.

Wobec takiej opinii przedłożył Wydział krajowy dolno-austriacki projekt omawianej ustawy Sejmowi do uchwalenia.

Niewypłacalność. Związek wierzycieli ogłasza między innymi niewypłacalność następujących kupców galicyjskich: Nachmana Halperna w Stanisławowie, Jakóba Göbla Spritzera i Sp. w Krakowie i Dawida Ohrensteina i Sp. w Krakowie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Stanisław W. Borsowski s. i.

Przyjechali do Lwowa dnia 9 maja b. r.

Julia Zacharowska z Wołynia, Laura Fabricius z Guszycy, Stanisław Nikorowicz z Kalusza, Friedrich Krüger z Ropienki, Czesława Strzelbicka z Stanisławowa, ks. Jędrzej Hryniewiecki z Jasła, ks. Aleksander Jędrzej z Turki, Sidon Erdheim z Podwoleczysk, Zygmunt Fislowiec z Krakowa, Michał Goldhamer z Wiednia, Pawlina Widajewiczowa z Wołoniowa, Józef Molon z Krusna, Leon Tiegermann z Wiśniowczyka, Ludwik Samulewicz z Sambora, Natan Katzner z Podwoleczysk, Franciszek Ksawery Śliwiński z Trembowli, Teodor Plesing z Gracu, Henryk hr. Stecl z Wołynia, dr. Józef Wendenfeld z Suczawy, Ludwik Sachs, Emil Braner, Salo Juliusberger, Maks Goldstein z Katowic, Samuel Tittmann z Stanisławowa, Hugo Otto Mandel z Borna, Br. Coudehove z Zaleszczyk, Max Bibring z Stanisławowa, Filomon Metela z Żurawna, dr. Zdzisław Januszewski z Wiednia, Romuald Sobol z Kalusza, Józef Dotżycki z Dubroczyna, Józef Bałasiewicz z Najdanu, Emilia Witoszyńska z Monasterzysk, Emilia Jankowska z Radziechowa, Ludmila Niewiadomska z Rzeszowa, Olga Jajus z Sokala, Karol Kohn, Ludwik Meisel, Emil Pollak z Wiednia, Markus Hass z Bielska, Jaques Perelus, Szymon Berger z Wiednia, Franciszek Szandor z Budapesztu, Stanisław Agapowicz z Błozwy, dr. Kazimierz Szymkiewicz z Krakowa, Adolf Ulrich, Arpad Spitz z Wiednia, Aron Rosenwieser z Drohobycza, dr. Bernhard Blech z Wielkich 6cz, ks. Józef Sochor z Zaleszczyk, Salomon Kellender z Tarnowa Oskub, Józef Egernian z Wiednia, Oziash Rosenwald z Czerniowiec, Marya hr. Chodkiewiczowa z Wołynia, dr. Aleksander Kulczycki z Kołomyi, Mikołaj Ginsel z Felsztyna, Paweł Br. Lewartowski, z Chodorowa, Aleksan. Antoni Herbinger z Bryni, Aleksander Polanowski z Schodnicy, Emil Zajackowski z Majdanu, Ignacy Bobanecz z Synowdzka, Samuel Schönbuch z Żurawna, Joachim Parnes z Tarnopola, Markus Marienberg z Podhajec, Henryk Eisenstein z Stanisławowa, Dawid Wieselberg z Kołomyi, Dawid Feuerstein z Drohobycza, Jakób Rosenbaum z Stanisławowa, Leopold Figdor z Wiednia, Adolf Allerhand z Czerniowiec, Antoni Madrya, Jan Gombig z Tryjestu.

TEATR hr. SKARBKA

We czwartek dnia 10 Maja 1900 r.

Opowieści Hoffmana

(Les Contes d'Hoffmann)

opera fantastyczna w 4 aktach, a 5 obrazach J. Barbiera, muzyka J. Offenbacha.

Obraz 1-szy: „W szynkowni Lutra w Norymbergii“.

Obraz 2-gi: „Olimpia“.

Obraz 3-ci: „Giulietta“.

Obraz 4-ty: „Antonia“.

Obraz 5-ty: „Stella“. W szynkowni Lutra.

Początek o godzinie 7 1/2.

COLOSSEUM

TEATR ROZMAITOŚCI

pod dyktando ERNESTA THORNA.

Wspaniały program.

Codziennie przedstawienie. — Występ najznakomitszych artystów świata. Japońska trupa Riogoku. Teatr Kolibrów, Krasucki ze swemi małpami. Signor Ghezzi w nowej komedii, Mad, Odesko, malarka plaskiem i dymem etc. — W niedzielę i święta dwa przedstawienia. Początek o godzinie 8 wiozorem. Ceny biletów podane na afiszach. Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohn'a, ulica Karola Ludwika. 2501

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Tanio do sprzedania: Młocarnia parowa Schutlowortha, najnowszego systemu, z lokomobilą angielską 6 koni, nową. Kocioł parowy rurkowy z rurą płomienną wewnątrz, z całą armaturą i insektorem, prawie nowy, na 18 1/2 m. kw. ogrzewalni, z kominem żelaz 15 m., oszczędność opału 50 proc., dla gorzelni, kopalni i innych zakładów. Jedna pompa parowa i jeden motor parowy stojący, 4 konny w fabryce maszyn Stanisława Kostrzewskiego w Samborze. 2551

Oryginalne paryskie przerywatywy, najlepszej jakości w największym wyborze dla Panów i Pań, od 1:20 do 6 zł. za tuzin, sprzedaje i wysyła dyskretnie tylko drogueryja Schenkeru we Lwowie, Słoneczna. (2428

Przeciw piegom

pryszczom, opaleniu i nadanie twarzy cery białej i matowej, najlepszą z istniejących bez wszelkich domieszek szkodliwych zdrowiu, jest pomada „DIENESA“ stołk 35 ct. (stanowczo lepsza jak wszystkie kremy po złr. 1. i 2. Początek 2 stołki z przepisem użycia, prawdziwa tylko u M. Bukowczyka w Samborze. 2004

Interesy majątkowe i handlowe.

Sklepik do sprzedania. Wiadomość w składzie nafty, naprzeciw głównej poczty.

Do kupienia korzystnie blisko miasta i kolei, gleby i budynki dobre. Majątek 800 morg. z gorzelnią i lasem. Majątek 500 m. z lasem, młynem i stawem. Polwark 75 m we wsi z laskiem i stawem. — Faktorów wykluczam. Zgłoszenia „Majątek“ Agencja dzienników, Pasaż Hausmana, Lwów. 2545

Sprzedż realności. W Podlipcach, pow. Złoczów. st. kolej. Zarwanica jest do sprzedania realność, składająca się z 25 morg pola, 2 morg. łąki, 70 pni pasieki, ogrodem, budynkami gospodar. i inwentarzem, natychmiast do sprzedania. Pola skomasowane, obsiane i obsadzone. Cena 8000 zł. Wiadomość udzieli Emilia Nabywajko w Podlipcach. 2541

Kamienica piętrowa nowa, na blizkiem zdrowym przedmieściu, narożna z balkonem, w parterze szynk własny, jest zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia za 15 proc. opustem. Wiadomość Schneikart, zegarmistrz, ulica Watowa 7. 2211

Apteka realna bez domu, w mieście prowincjonalnym, ze znacznym obrotem, jest wskutek stosunków rodzinnych z wolnej ręki do sprzedania. Zgłoszenia „L. P.“ Agencja dzienników Pasaż Hausmana. 2444

Sklep i warsztat kapeluszniczy, bardzo dobrze się rentujący, od 15 lat na jednym z najbardziej ożywionych punktów miasta prowincjonalnego, natychmiast do wynajęcia razem lub bez konieczności. Adr.: Goldstein, kapelusznik, Brody. 2513

Mieszkania i sklepy.

Mieszkanie letnie na Zolówce do wynajęcia. Wiad. u pp. SOKAL i LILIEN, ulica Hetmańska 12. 2543

Dokój frontowy kawalerski piękny, do najęcia zaraz. Dominikańska 3. (2542

2 pokoje, z przedpokojem, wynajmę na stałe od 1-go czerwca. „S. H. 4“ p-r. Lwów. 2538

Willa w Skolem na Storożce do najęcia. 5 pokoi, weranda, dwie kuchnie, ogród, razem lub na dwie partye. Blizsza wiadomość u właścicielki, ulica Kalcęza 1. 20, 1. p. 2510

Młoda osoba szuka mieszkania wraz z wilkiem na lato, w okolicy zdrowej mającej lasy szpilkowe, Jądwię p-r. Chorostków. (2537

W Podborcach tuż obok Lwowa zaraz do wynajęcia wspaniały pałacyk wśród ogrodu na pobyt letni. Dojazd koleją 4 razy dziennie. Ze Lwowa bilet jazdy 26 hellerów Wiadomość u Licermanna, Lyczaków 145. (2337

4 pokoje (balkon) z przy należnościami, 1. piętro, Zygmuntowska 11, zaraz 2531

Doniesienia różne.

Litera A. S. Na list po 3-eh miesiącach, odpowiadam na tem miejscu. Proszę koniecznie adres dla listownego porozumienia. Tasio. 2549

Podaje się do wiadomości, iż w Uhrynowie dolnym, kolo Stanisławowa, można dostać wszelkich flancy kwiatowych i warzywnych, mianowicie najpiękniejszych Leokonij o różnych kolorach i silne, po umiarkowanych cenach. — Zarząd Ogrodów Karczmarek, p. Stanisławów. 2550

Fabryka pierników przyjmuje zamówienia z prowincyi od 2 Koron, na żądanie wysyła wzory pod firmą: Józef Walewski, Lwów-Podzamcze, Tkacka 3. 2405

Jaremeze

Zakład klimatyczny i wodolecznicy, otwary od dn. 1 czerwca do 1 października. Cenniki na żądanie. 2529 Zarząd.

Paryskie specjalności gumowe dla 2516

Panów i Pań

Cenniki z ilustrac. w zamkniętych kopertach dyskretnie za nadaniem marki pocztowej.

Dom eksportu y Lwów, ulica Ogórkowa 1. 2.

Demon. Żądam absolutnie osobiście sprawę załatwić. 2554 W. K.



Idę się kąpać

zaopatrzonej w sól Dra Sedlitzkiego i jego tabletki kąpielowe, które dają możność urządzenia wszędzie wygodnych, tanich oraz z dokładną dozą mineralnych części zawierających kąpeli solankowych 892

Żywicznych, siarczanych, i zawierających kwas węglowy

Dostać je można dla dorosłych i dzieci (w 2 wielkościach) w wszystkich składach wód mineralnych, aptekach, drogueryjach lub też prosto z fabryki: „Dr. Sedlitzkiego Hallein-Salzburg.“ Fabryka udziela chętnie dokładnych prospektów z pouczeniem, jak również próbek za darmo dla lekarzy, szpitalów etc. Tam wyrabia się również pastylki do inhalacji słonych, z eterem i bez. Dla inhalacji i rozpylania w domu, daje się domieszki olejków. Skład u p. R. Wojciecha Wehrba.

Jedynym sposobem

złożenia jeszcze za życia majątku lub zastawienia go po najdłuższym życiu rodzinie, jest ubezpieczenie się na życie lub przeżycie w największym i najpewniejszym angielskim Towarzystwie 2146

The Star w Londynie.

Świetne warunki, wkładki o połowę niższe, niż w innych towarzystwach ubezpieczeń.

Generalna Reprezentacja dla Galicyi u

Edwarda Kleina

Lwów, Kopernika 24.

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Zdolny rysownik i biegły kierownik budowy z gruntowną praktyką zawodową, poszukuje zajęcia w miejscu lub na prowincyi. Zgłoszenia w Admin. „Słowa“ pod B. C. 2545

Poszukuję miejsca do zarządzenia domu u wdowca lub chorego. Tekla Apenheimer, Ormiańska 33, II. p. 2532

b) Zaoferowane.

Doczta Wysowa poszukuje na sezon kąpielowy od 15 maja administratorki Wynagrodzenie 94 koron mies. i pomieszkaniem, czynności bardzo mała. Wyjaśnić udzieli panna Rzepiennik strzyżewska. 2549

Zdolny pomocnik otrzyma korzystną posadę w handlu galanterijno-drobiazgow. u Anton. Milewskiego w Samborze. Wymaga się dobrych referencyi. 2538

Aptekarz Kahane w Turcji poszukuje praktykanta. 2526

Aptekarz ARZT w Turcji poszukuje magistra i praktykanta. 2535

Skład papieru i galanterji Józefa Accorón w Kofomyi, poszukuje młodego pomocnika i praktykanta. 2164

Subjektka zdolnego do handlu delikatesów, poszukuje Juliusz Holzer, w Byszczowie. 2515

Reluzerka zdolna do pozytywów znajdzie natychmiast umieszczenie w Zakładzie fotograficznym „Adela“, Lwów, Kopernika 8. 2498

Dr. Leon Turnheim, adw. w Turce kolo Chyrowa poszukuje rutynowan. kancypienta. 2538

Wychowanie i nauka.

Młoda seminarzystka z francuzkin, niemieckim i muzyką, jest zaraz do umieszczenia przez Biuro Bodyńskię, Lwów, Rynek, dom Andryologa. 2546

Urzedników podróżujących

za stałą pensją, dietami, zwrotem kosztów podróży i wysoką prowizją, poszukuje dla całej Galicyi znaczne Towarzystwo ubezpieczeń od wypadków i od odpowiedzialności. 2536

Oferty z dokładnem określeniem dotychczasowej działalności i podaniem referencyj, uprasza się podać pod szyfrą „V. U. Nr. 987“ do Biura dzienników w Pasażu Hausmana we Lwowie.

L. 35.779/900

IX.

Ogłoszenie licytacji.

Gmina m. Lwowa zamierza oddać w przedsiębiorstwo wykonanie robót stolarskich i ślusarskich w 14 budynkach dla nowej rzeźni i targowicy miejskiej na Gabryelówce i w tym celu rozpisuje publiczną licytację ofertową na te roboty — względnie zaprasza interesowanych do wnoszenia ofert pisemnych.

Otwarcie ofert odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu w piątek 18 maja 1900 o godz. 11 przed południem.

Odnośne cenniki warunków, licytacyjne i deklaracje względnie szczegółowe informacje otrzymać można na żądanie przed terminem licytacyjnym w miejskim urzędzie budowniczym.

Opieczętowane oferty z wszystkimi załącznikami, zaopatrzone odpowiednim napisem oraz kwitem depozytowym kasy miejskiej na dowód złożonego wadium w wysokości 2 1/2 pre. od wartości całej roboty, należy wnieść przed 18 maja 1900 do Magistratu na ręce szefa IX. Departamentu Magistratu.

Oferty po terminie wniesione nie będą przyjęte. Przy otwarciu ofert mogą pp. oferenci być obecni.

Z Magistratu kr. stoł. miasta

Lwów, dnia 5 maja 1900.

Advertisement for 'Proszek morderezy! — Massen Mörder!' (Murder powder) by O. T. Wincklera. It claims to be an infallible means against swabians, rascals, and flies. Price per bottle: 30, 60, 1- and 2- kor. Available at O. T. Wincklera, Syna we Lwowie, Rynek 25.

Advertisement for 'Proszek odżywczy Heydena' (Heyden's nutritive powder). It is a product of protein that allows for intensive nutrition without overloading the digestive organs. Available in pharmacies and druggeries. Manufacturer: Chemische Fabrik Heydena, Raabeul-Dresno.

Advertisement for 'KILIMY z przedniej owczej wlny' (Kilims made of front sheep wool) by the 'Towarzystwo tkackie w Glinianach' (Weaving society in Glinianach). They have a store in Glinianach, also in the market in Lwów, Kraków, Przemyśl, Tarnopol, and Nowy Sącz. They are participating in the 'Wystawie okazów przemysłu krajowego we Lwowie'. Prices are set by the society.

Advertisement for 'Róże sztampowe' (Stamped roses) in various colors and sizes. Available in Lwów, Rynek, dom Andryologa. 2546

Advertisement for 'LWOWSKI AKCYJNY ZAKŁAD ZASTAWNICZY' (Lwów Shareholding Pledge Office). Located at Karola Ludwika 1. 3, 1. piętro. It provides loans on pledge, with interest rates depending on the type of pledge. Office hours: 9-1 and 3-6.

Advertisement for 'Lwowskie Biuro handlowe' (Lwów Commercial Office) at ulicy Kościuszki 4. It is conducted by the Galician Shareholding Commercial Society. It deals with stone, iron, and rubber goods. Office hours: 9-1 and 3-6.

## Niezawodne środki

przeciw

## mołom i owadom

Antimolinę  
Naftalinę i kamforę  
Kamforę naftalinową  
Papiery naftalinowe  
Liście paczulowe i  
pismo  
Tynkturę kajeputową  
Andela proszek prze-  
ciw mołom i owadom  
Rozpylacze do proszku

## Zacherlin

polecają 2490

## FRIEDRICH i BEACOCK

LWÓW

ulica Hetmańska 1. 4.



## Najnowsze

Batysty, Zetry, Lewantyny i Płócienka na damskie suknie Materie niciane na ubrania męskie. Drelichy liberyjne, poleca naj-  
taniej 2287

## MAGAZYN

## J. Drexlera i Synów

Lwów, pl. Kapitulny 2.

Cenniki i próbki na żądanie.

W Brzuchowicach pod Lwowem

## Pensjonat

## S. Naganowskiego.

Pokoje wygodnie umeblowane. Kuchnia we własnym zarządzie, łazienki. Dojazd koleją. w miejscu poczta i telegraf, na żądanie powozy. W osobnym domu kilka pokoi dla pań, potrzebujących opieki przy rodzinie właściciela Zakładu. Ceny bardzo przystępne. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd. (2241)

„FLIRT“ Najlepsze „KRAJ“  
tutki i bibułki  
w książeczkach

z papieru Sassowskiego

wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Wszędzie do nabycia.

## Licytacja realności.

Na dniu 15 Maja 1900 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sali I. c. k. Sądu powiatowego Sekcja I. licytacja realności, położonych przy ul. Kopernika względnie Chrząnowskiego pod Nr. 1397<sup>1/4</sup> względnie 1414<sup>1/4</sup>. Najniższą ceną na realności pod Nr. 1397<sup>1/4</sup> wynosi 51.361 koron 60 hal, zaś realności pod Nr. 1414<sup>1/4</sup> kwotę 23.487 koron 68 hal. — Obie te realności przed krótkim czasem wykończone wraz z urządzeniami, wodociągami i łazienkami znajdują się w doskonałym stanie. 2597

## Quäker Oats

Wszędzie do nabycia w pakietach po 1 funcie i 1/2 funta  
(z przepisem użycia).

Szanowna gospodni! Proszę wziąć łaskawie u swego kupca paczusię „Quäker Oats“ (am. mączka owsiana) i przyrządzić następującą potrawę: Na 1/2 litry wrzącej osolonej wody wysypuje się 12, dekagramów „Quäker Oats“, to razem ma się gotować przez 10—15 minut, aż cała potrawa zgęstnieje (w czasie wrzenia należy mieszać), potem dodaje się do tej potrawy, (jak zresztą zawsze do „Quäker Oats“) mleka i mączki cukrzanej. Regularne używanie tej potrawy na śniadanie lub kolację, stanie się dla całej rodziny a szczególnie dla dzieci błogosławieństwem w zdrowiu.



## Carbolineum

TEK

drzewny i połączony

## Płyty izolacyjne

Teksturę

do pokrywania dachów,

poleca

## W. Czopp

najstarszy galicyjski skład farb

pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2.

(Telefon 286)

Cenniki gratis i franco.

= Rok założenia 1843. =

## Główna wygrana 90.000 kor.

Ciągnięcie 15-go maja r. 1900.

## PROMESY

## na 3% losy austr. Zakładu kredytow. I. Em.

sprzedają po po 2 korony i stempel 1 korona razem 3 korony.

Dom bankowy i kantor wymiany:

## Sokal i Lilien, Lwów

Zamówienia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą.

## Dr. Józefa Zakrzewskiego

i Karola Richtmana, inżyn. cyw

## Sanatorium i Zakład wodoleczniczy

## MARYÓWKA poczta Lwów

Leczenie wodą, Elektryzowanie. Gimnastyka lecznicza. Urządzenia wytworne. Nowo urządzonej salon do zebrań, miejsce do zabaw na wolnym powietrzu (croquet, lawn-tennis, dwie kregielnie, bilard, czytelnia itd.) Cały teren zdrenowane i wyszatrowano. Ceny bardzo umiarkowane.

Sezon od końca maja do końca września. — Na żądanie prospektu wysyła się oplatnie. Telefon zakładu w Maryówce, nr. 572. — Adres lekarza kierującego: Lwów, ul. Słowackiego 5, telefon nr. 684. 2195

## Fabryka maszyn i odlewnia żelaza

## E. BREDTA i Sp. w Ottynie

(między Stanisławowem a Kołomyją) — zatrudnia 400 robotników i wyrabia:

Maszyny parowe do 150 koni siły i urządzenia transmisyjne lekkiej i pięknej konstrukcji, Kotły parowe wszystkich systemów, Aparaty żelazne i miedziane, Rezerwoary, Pompy do ruchu ręcznego, pasowego i parowego. Maszyny rolnicze. Kotły lokomobilowe, maszyny i narzędzia do głębokich wierceń.

Urządzenia rafinerii nafty i cegielń parowych.

## SPECYALNOŚĆ

Kompletne urządzenia tartaków parowych, a w szczególności

Kompletne urządzenia gorzelni rolniczych i przemysłowych, Fabryk spirytusu i drożdży i rekonstrukcyjne takich zakładów na najnowszy system.

Najnowsze, najtańsze i najlepsze

## Aparaty do destylacji zacierów do ruchu ciągłego z deflegmatorem patentowym

w Austro-Węgrzech i Niemczech systemu firmy

A. SMIDT i SYN w Nauen koło Berlina, od której

wytączne prawo wyrobu i sprzedaży na monarchię Austro-Węgierską nabyliśmy.

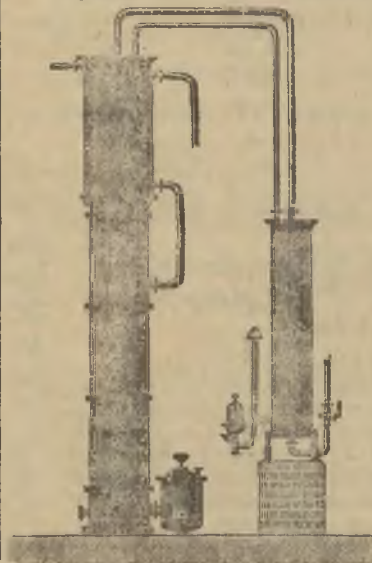
Sam deflegmator patentowany daje się zastosować do aparatu odpędowego każdego systemu, przyczem wygrzewacz zacieru i kolona spirytusowe, przy aparacie do ruchu ciągłego, a alembik i talerze przy aparacie do ruchu perjodycznego, stają się zupełnie zbędne, a uzyskana za nie cena, obniża kosztą zakupną patentowanego deflegmatora do minimum.

Deflegmator patentowany powinien się znajdować w każdej gorzelnii. Gdzie alembik lub talerze wymagają odnowienia, korzystniej wypadnie zaniechać odnowienia, a zastosować deflegmator patentowany.

Nasze aparaty do destylacji zacieru do ruchu ciągłego z deflegmatorem patentowanym są w ruchu w gorzelniach:

1. Wp. Stefani z Lewandowskich Łomnickiej, Leszczków, poczta Waręż.
2. Wp. Stefani z Lewandowskich Łomnickiej, Sulimów, p. Waręż.
3. Wp. Tadeusza Potockiego, Uhryn, poczta Czortków.
4. Wp. J. Thoma i Syna (ze Lwowa), Złota Słoboda. Do ruchu perjodycznego.
5. Wp. Romana Krzysztofowicza, Karapczyjów, poczta Waszkowce nad Czeremoszem.

Prospekty ilustrowane i kosztorysy darmo i opłacone.



## FARBY POKOSTOWE

zupelnie do użytku gotowe, na najlepszym pokoście tarte, szybko schnące, trwałe, do wszelkiego użytku w gospodarstwie, we wszystkich kolorach.

Farby lakierowe szybko schnące, dające kolor szklisty połysk.  
Farby na dachy olejno i terowe.  
Lakiery, Pokosty.  
Pędzle i Szczotki do wszelkiego użytku.

Tektury do pokrywania dachów.  
Ter gazowy i drzewny.  
Carbolineum.  
Farby do fasad i cementowe.  
Cement, Gips.  
Wapno hydrauliczne

polecają, najtaniej 2488

## FRIEDRICH i BEACOCK

Lwów, ulica Hetmańska 1. 4.

(obok cukierni Wgo Grossa).

## Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

## Kasy zaliczkowej w Radymnie

Stowarz. zarejstr. z ograni. poręką

odbędzie się dnia 29 maja br. o godz. 5-tej popołudniu w lokalu własnym, z następującym porządkiem dziennym: 2544

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia.
2. Zatwierdzenie wyboru jednego członka Dyrekcji i zastępcy.
3. Wybór jednego członka Rady nadzorczej.

Ks. B. Gochi sekretarz.

Ks. F. Podolski prezes.